Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 25 gr.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8506 | Lwów, poniedziałek 21 maja 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Olbrzymie nadużycia celne na 6 miljonów złotych.

Pożegnanie P. Wojewody Borkowskiego. - Atak tłumu szumowin na salę sądu podczas wyroku na szajkę złodziejską. - Butony p. Bodekowej wartości 50 tys. zł. przepadły na podwórzu.

POSIEDZENIE SEJMU 22 BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (ps). 9-te posiedzenie Sejmu zostało **zwołane na dzień 22. maja.** Na porządku dziennym znajduje się **I. czytanie projektu ustawy o amnestji.** Pozatem znajdują się sprawy **wyboru członków trybunału stanu,** oraz sprawozdanie komisji regulaminowej **o nietykalności poselskiej.** Pozatem rozpatrzone będą wnioski nagłe, zgłoszone przez niektóre kluby sejmowe w sprawie niesłusznego wymiaru podatku przemysłowego za r. 1927.

—o—

ROBIĆ PORZĄDEK PRZED ZIELONEMI ŚWIĘTAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19. maja. (ps) Bezpośrednio po Zielonych Świętach rozpoczną się na terenie całego kraju inspekcje sanitarno-porządkowe. Specjalnie delegowani urzędnicy min. przeprowadzać będą inspekcje, przyczem każdemu z nich przydzielony będzie teren jednego województwa. Min. poleciło szczególną **zwrócić uwagę na te miejscowości, które wykazały braki pod względem czystości i higjeny.** Po inspekcji przeprowadzona będzie w pierwszych dniach czerwca **inspekcja sanitarna Warszawy.** Weźmie w niej udział 200 urzędników. Każdy z nich będzie musiał w ciągu jednego dnia przeprowadzić przegląd w swoim rejonie.

—o—

AKTOR-SZPIEG OSADZONY W WIĘZIENIU.

Warszawa, 19. maja. (Tel. G. P.). Aresztowany w Równem aktor operetkowy i filmowy **Józef Runicz** przewieziony został pod silną eskortą do Warszawy i osadzony w więzieniu. Śledztwo prowadzi warszawska policja polityczna pod kierunkiem Suchenka-Sucheckiego.



TRAGICZNA ŚMIERĆ PARYSKIEJ AKTORKI.
(Do artykułu na str. 6-tej.)

Pogłoski o „federacji naddunajskiej“

SPOTKAŁY SIĘ Z ZAPRZECZENIEM PRASY CZESKIEJ.

Praga, 19. maja. (Tel. G. P.) Organ min. spraw zagr. „Narodni Osvobod.“ komentując wizytę Benesza w Berlinie pisze, że niektóre koła **rozszerzają pogłoski, iż Benesz chce pozyskać Stresemanna dla planu federacji naddunajskiej.** Pogłoski te mają na celu **wywołanie zaniepokojenia we Włoszech,** gdzie obawiają się wskrzeszenia monarchji austrjackiej w jakiejkolwiek bądź formie. Pogłoski te są jednak zupełnie bezpodstawne i tendencyjne. Czechosłowacji nie zależy zupełnie na zrealizowaniu takiego planu, co zresztą także z przyczyn zarówno gospodarczych i politycznych byłoby obecnie niemożliwem.

—o—

PIJANI KRASNOARMIEJCY RĄBIĄ POLSKIE SŁUPY GRANICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st.). W pow. wileńskim na pograniczu sowieckiem we wsi Wielkie Futory onegdaj **grupa żołnierzy sowieckich zaczęła rąbać polskie słupy graniczne.** Na interwencję ze strony naszej straży pogranicznej **pijani żołnierze nie zaprzestając rąbania, dali kilka strzałów.** Dopiero gdy na odgłos strzałów przybył większy oddział KOP., **strażnicy sowieccy uciekli do bliskiego lasu.** W sprawie tej polskie władze poczyniły odpowiednie kroki u władz sowieckich.

Język ruski w obradach Rady Przybocznej.

NICZEMU JUŻ SIĘ TERAZ NIE MOŻNA DZIWIĆ!... — PRZEKREŚLENIE WIELOLETNIEGO KONSEKWENTNEGO STANOWISKA RADY MIEJSKIEJ. — W TEJ SPRAWIE POZA P. KOMISARZEM STRZELECKIM MA PRAWO GŁOSU I SPOŁECZEŃSTWO LWOWSKIE! — NIEZROZUMIAŁY DLA WARSZAWY „ROMANTYZM“ LWOWSKI.

Lwów, 20 maja.

„Sensacje magistrackie“ w rodzaju niesamowitych pożyczek, nieoczekiwanych awansów i rewelacyjnych projektów uszczęśliwiania miasta — wzbogacone zostały ostatnio o nową pozycję. Tym razem rzecz trąci polityką. Oto — jak onegdaj donieśliśmy — dzięki energicznemu poparciu p. komisarza Strzeleckiego zanosi się na **wprowadzenie języka ruskiego do obrad Rady Przybocznej.**

Idea ta — przyznajemy — mogła nas oburzyć, ale nie zdziwić. Przywykliśmy tak dalece do najbardziej nieprawdopodobnych konceptów, że gdyby jutro wieżę ratuszową miano pomalować na zielono, a rynek zaorać i zasadzić — powiedzmy — kaktusami, pomysł ten nie wydałby się nikomu zbyt niepokojący. P. Strzelecki nauczył nas bowiem sztuki oczekiwania rzeczy najmniej spodziewanych i niewierzenia własnemu rozsądkowi. Jednak w konkretnym wypadku **musimy założyć veto.**

Oczywiście — w oczach p. komisarza nie będziemy mieć racji. Do wyrażania opinji naszej w tej sprawie nie będziemy kompetentni, bo przecież reskrypt z którejś tam daty całą kompetencję powierza p. komisarzowi. Opinja nasza, będąca zresztą **opinją całej polskiej ludności Lwowa,** tchnąć będzie „parafjańszczyzną“, właściwą naszej „zatęchłej prowincji“, a tak wstrętną szerokotorowym genjuszom. Zapewne popełnimy również występek „szowinizmu“, i spotkamy się z tem większem potępieniem człowieka, którego przeszłość czerwieni się od ultralewicowego socjalizmu, a teraźniejszość jest błogą sielanką, uprawianą z lokalną P. P. S.

Ale — mimo wszystko — **musimy zaprotestować przeciw spełnieniu żądań p. Decykiewicza.**

O język obrad Rady Miejskiej toczyła się walka od dawna, walka prowadzona przez stronę polską z **uporem i niezachwianą konsekwencją.** Bo dla nikogo nie było tajemnicą, z jakich pobudek płynie żądanie „utrakwizacji“ reprezentacji gminnej. **Względy praktyczne nie grały tu żadnej roli;** przeciwnie — przemawiały za utrzymaniem wyłączności języka polskiego. Niema, nie było i nie będzie w Radzie Miejskiej Rusina, któryby nie władał językiem państwowym, natomiast są i — mimo posunięć p. min. Dobruckiego — będą Polacy, dla których język ruski pozostanie niezrozumiałym.

P. Decykiewiczowi chodzi o rzecz zasadniczą i nie inaczej my pojmujemy tę sprawę. Chodzi mu o to, aby w „prastarej stolicy księcia Lwa“, lub jeśli kto woli — „w stolicy zachodniej Ukrainy“, w samem sercu lokalnego samorządu **zamanifestował język ruski swe istnienie, swe „nieprzedawnione prawa“ i swe dalej sięgające aspiracje na przyszłość.**

Tym czysto politycznym dążeniom przychodzi dziś w sukurs p. Strzelecki. Powtarzamy — nie dziwimy się temu, jak wogóle niczemu, co z tej strony wychodzi, ale **odmawiamy p. Strzeleckiemu prawa** do angażowania się w tej sprawie, do jej czynnego, a nawet biernego popierania. Jest to bowiem **sprawa wyłącznie nasza, sprawa Lwowa,** sprawa, której antycedensy tkwią **w dziejach Lwowa,** w jego walkach, w jego dniach grozy i poświęcenia.

Nikt z Warszawy, choćby posiadał najlepsze kwalifikacje buchalteryjne, nie **potrafi ocenić sensu i istoty tej sprawy.** Dla wszystkich obcych będzie to jakiś drobiazg formalny, przy którym my upieramy się ze śmieszną małostkowością. Nikt z nich nie potrafi zrozumieć, że podobne sprawy mogą mieć coś **wspólnego z honorem miasta,** że ich takie lub inne załatwienie może być plamą i wyłomem.

Honor miasta... Obawiamy się, że również to pojęcie, o które Lwów krwawił się tylekrotnie, nie znajdzie zrozumienia tam, na ratuszu.

Bo wśród forsownych starań o stworzenie sadzawki i zabiegania o nową, jak najwyższą pożyczkę — co znaczy taki „przeżytek romantyzmu“?

Tymczasem o wielką rzecz chodzi. O wyróżnienie i uprzywilejowanie elementów, będących dla Lwowa **synonimem najcięższych przeżyć, najokrutniejszych ofiar.** Chodzi poprostu o wniesienie do sali obrad, o zawieszenie obok „Polonji“ **tego samego sztandaru,** który ręce polskie 22 listopada zdarły z masztu na ratuszowej wieży.

Czy Rada Przyboczna zgodzi się na to? Dlaczegożby nie. Rada Przyboczna godzi się na wszystko; poto istnieje. Ale opinja publiczna Lwowa, która nie lęka się ani o odebranie mandatów, ani o popadnięcie w niełaskę, **zamachu na polskość miasta nie ścierpi.** Bo jeśli będzie milczeć, jeśli z tchórzostwa lub lenistwa nie oprze się najenergiczniej tej przykrej kapitulacji, cienie poległych przybędą, aby upomnieć się o swój krwawy znój — zmarnowany!

Waldemaras w Londynie, Paryżu i Genewie

Gdańsk, 19. maja. (Tel. G. P.). Prasa kowieńska pisze, że w kołach politycznych litewskich przypisują wielkie znaczenie wyjazdowi premiera Waldemarasa do Londynu, ponieważ wedle wszelkich przypuszczeń w czasie pobytu jego w Londynie i w czasie odbyć się mających tam konferencyj główną rolę odgrywać będzie sprawa **stosunku Litwy do Polski.** W drodze powrotnej **Waldemaras zatrzyma się w Paryżu, skąd uda się na posiedzenie Rady Ligi Narodów w Genewie.** Na posiedzeniu Rady Ligi znajduje się między innemi sprawa **sporu polsko-litewskiego.**

SOCHACKI KRYJE SIĘ W GDAŃSKU.

Warszawa, 19. maja. (Tel. G. P.). Pogłoski o ucieczce posła Sochackiego potwierdzają się całkowicie. Sochacki **dostał się pokryjomu przez „zieloną granicę“ na teren w. miasta Gdańska, gdzie znajduje się obecnie.** Przedostanie się z Gdańska do Sowjetów nie będzie już dlań przedstawiało większych trudności.

—o—

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (ps) Dziś przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda pomorski Młodzianowski, poleski Krachelski i kielecki Korsak.

—o—

DOMEJKO I DOWEJKO W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (ps) W nowym Sejmie są dwaj posłowie o identycznych nazwiskach, ale należący do ugrupowań różniących się biegunowo. Są to: poseł Ch. D. **Wacław Bittner** i poseł komunista **Henryk Bittner.** Otóż Wacław Bittner złożył wniosek o **unieważnienie mandatu swego imiennika,** a to na tej podstawie, że rzekomo Henryk Bittner **był karany przez rządy polskie za działalność antypaństwową.**

Wojnę dwóch Bittnerów — jak ją nazywają w Sejmie — zajęła się komisja regulaminowa, którą postanowiła przedłożyć Sejmowi propozycję, aby sprawę przekazać Sądowi Najwyższemu.

—o—

KAPITAŁ ANGIELSKI W LETNISKACH NAD PRUTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st) Onegdaj odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej **komisji turystycznej.** Omówiono wniosek komisji w Stanisławowie w sprawie zaangażowania kapitału angielskiego dla inwestycji w letniskach nad Prutem oraz wniosek komisji w Krakowie w sprawie stworzenia lokalnych komisyj uzdrowiskowych w mniejszych zakładach kąpielowych i letniskach.

—o—

MIN. DOBRUCKI WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (ps) Z końcem przyszłego tygodnia udaje się do Lwowa **min. oświaty Dobrucki.** Uczestniczyć będzie **w uroczystym obchodzie stulecia Ossolineum** mającem się odbyć 27. maja. P. min. Dobruckiemu towarzyszyć będą: naczelnik wydziału min. oświaty Dęby i dyrektor archiwum państwowego p. Ptaszycki.

—o—

„JEDYNKA“ OPRACOWUJE PROJEKT POLITYKI PODATKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (ps) Klub B. B. omawiając zasadniczą myśl współpracy z rządem postanowił z własnej inicjatywy przystąpić do **opracowania projektu nowej polityki kredytowej i podatkowej** przy jak najszerszem uwzględnieniu potrzeb ludności. Specjalna komisja złożona z posłów **Pierackiego, Targowskiego i Bradowskiego** opracowuje wnioski, które następnie będą przedstawione rządowi.

—o—

OFICEROWIE RUMUŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 19. maja. (Tel. G. P.). Bawiący od środy w stolicy oficerowie armji rumuńskiej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Ceremonji asystował rumuński attache wojskowy. Wieczorem oficerowie rozjechali się do formacyj wojskowych, w których **odbędą przeszkolenie.**

—o—

„MANIAS VILNIUS“.

Gdańsk, 19. maja. (Tel. G. P.) Według doniesień z Kowna w szkołach niższych i średnich uprawiana jest agitacja przeciwpolska. Nauczyciel przy rozpoczęciu i zakończeniu lekcji mówi **„Pavergtas Vilnius“** (Wilno uciemiężone), uczniowie zaś odpowiadają **„Vaduskim Vilniu“** (Zdobywamy Wilno).

—o—

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st) W pierwszym dniu ciągnienia I klasy loterji klasowej wygrały: 70 tysięcy zł. nr. 89.106, 15 tys. zł. nr. 145.133, 5 tys. zł. nr. 20.782, 2 tys. zł. nr 411.118, 1.000 zł. nr. 132.058, 500 zł. nr. 119.904, 104.728, 400 zł. nr. 812, 16.171, 17.699, 49.918, 56.036, 149.021, 300 zł. nr. 1.781, 3.812, 10.765, 32.581, 45.841, 48.065, 54.938, 62.064, 77.390, 54.938, 62.064, 77.390, 99.320, 99.448, 136.158 i inne.

—o—

ZJAZD MŁYNARZY Z CAŁEJ POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st) Jutro odbędzie się w Warszawie zjazd młynarzy należących do związku młynarzy Rzpltej. Wyłoni on delegację, która przedstawi czynnikom miarodajnym ciężkie położenie młynarstwa polskiego zwłaszcza z powodu nadmiernego wymiaru podatków obrotowego i braku kapitałów na zakupy ziarna. Delegacja domaga się przyznania kredytów przez Bank Gosp. Kraj.

—o—

ŚLUB KRÓLA ATLETÓW POLSKICH Z POWIEŚCIOPISARKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st.) Onegdaj w kościele ewangielickim w Wilnie **odbył się ślub p. Teodora Sztekera mistrza Polski** w ciężkiej atletyce **z p. Wandą Melcer-Rutkowską.** P. Wanda Melcer-Rutkowska jest córką zmarłego przed niedawnym czasem dyrektora Henryka Melcera. Znana jest jako uzdolniona powieściopisarka, a pozatem zbiera sukcesy w lekkiej atletyce.

—o—

Ks. biskup Bandurski w Warszawie.

POWITANIE NA DWORCU ZMIENIŁO SIĘ W OLBRZYMIĄ MANIFESTACJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st.). Dziś z Wilna przyjechał tu ks. biskup Bandurski. Na powitanie przybyły na dworzec oddziały szkolne przysposobienia wojskowego, Strzelca (pod dow. maj. Kierzkowskiego), delegacje oficerskie wszystkich pułków, orkiestry 30 pp.., młodzież szkolna, oraz liczna publiczność. Wysiadłszy z wagonu owacyjnie witany przeszedł przed oddziałem przysposobienia i udał się do salonów recepcyjnych, gdzie został powitany przez komitet. Ks. biskup wygłosił krótkie przemówienie, zakończone okrzykiem: **„Niech żyje Marsz. Józef Piłsudski i Prezydent Mościcki.“.** Z dworca ks. biskup odjechał w towarzystwie płk. Zahorskiego do pałacu w Łazienkach, gdzie zamieszkał. **W godzinach południowych złożył wizytę Marsz. Piłsudskiemu,** u którego przebywał **przeszło godzinę.** Następnie złożył wizytę wicepremjerowi **Bartlowi.**

Olbrzymie nadużycia celne w Sosnowcu

na kwotę około 6 miljonów złotych.

POŁUDNIOWE BAKALJE WWOŻONO JAKO KARTOFLE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st) W dniu dzisiejszym dokonano aresztowania urzędników komory celnej w Sosnowcu. Mianowicie urzędnicy komory będąc w porozumieniu z przemytnikami popełniali od dłuższego czasu **wielkie nadużycia. Całe wagony migdałów, pomarańcz i innych rzeczy zapisywali jako wagony z kartoflami,** nie pobierając naturalnie należnych w takich wypadkach **znacznych ceł.** W ten sposób przyprawiali skarb państwa **o ogromne straty.** Narazie wykryte nadużycia sięgają **sumy półtora miljona, lecz przypuszczają, że wraz z nieocloną biżuterją sięgać będą do 6 miljonów zł.** Aresztowano urzędników **Gołębiowskiego i Hanczyka,** oraz Tomasza **Panasa, który okazał się główną sprężyną szajki.** Nadto aresztowany został strażnik celny **Józef Klimas i Nawrot,** ekspedytor i pośrednik **Jankiel Grajcar.** Wszystkich osadzono w aresztach policyjnych w Sosnowcu.

TRAGEDJA RODZINNA W ŁĘCZYCY.

Łódź, 19. maja. (Tel. G. P.) W czwartek późnym wiecz. w miasteczku Łęczycy (woj. łódzkie) urzędnik starostwa Józef Henryk **Bałaban,** po sprzeczce z żoną wydobył rewolwer i **położył trupem naprzód żonę, później maleńkie dziecko, a następnie sam pozbawił się życia.**

STAN ZASIEWÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (ps). Wskutek trwania niepomyślnych warunków atmosferycznych, stan **zasiewów ozimych jest niezbyt pomyślny. Pewne straty są w życie, jęczmieniu i rzepaku.** Stosunkowo mniej ucierpiała pszenica. Pewną poprawę wykazują województwa zachodniej części kraju; **poznańskie, pomorskie, łódzkie,** zwłaszcza **w zasiewach pszenicy.** Natomiast **pogorszenie nastąpiło we wschodniej części kraju, a szczególnie w Małopolsce Wschodniej.** Ponadto poważna część zasiewów uległa **przeoraniu pod nowy zasiew.** Panujące dość długo chłody opóźniły w całym kraju roboty wiosenne.

—o—

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU KASY CHORYCH M. WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st) W dniu dzisiejszym na mocy decyzji Min. pracy i opieki społ. okręgowy urząd ubezpieczeń rozwiązał Radę i Zarząd Kasy chorych miasta stołecznego Warszawy. Kierownictwo tejże objął dotychczasowy komisarz rządowy dr. Giebartowski.

—o—

POGRZEB ŚP. BALIŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st.) Dziś odbył się pogrzeb śp. Balińskiego i jego małżonki, którzy zginęli śmiercią tragiczną w wypadku samochodowym na szosie garwolińskiej. W pogrzebie wzięła udział liczna rodzina, **przedstawiciele władz z min. Zaleskim i Meysztowiczem,** urzędnicy MSZ., oraz korpus dyplomatyczny z ambasadorem **La Roche.**

—o—

NOWY PROCES BISPINGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st) Na sesji wyjazdowej wileńskiego sądu apelacyjnego odbędzie się w poniedziałek sprawa ordynata **Bispinga** oskarżonego o zabójstwo z premedytacji, o podpalenie wsi i pobicie szeregu osób.

—o—

UKRADŁA PIENIĄDZE I DWOJE DZIECI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st) Aniela **Lis,** służąca Zofji Burakowskiej, zam. w Kielcach **ukradła swej chlebodawczyni 1.400 zł. i dwoje małoletnich dzieci,** poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Policja odnalazła dzieci w lesie, za złodziejką prowadzone są dochodzenia.

—o—

KATASTROFA NA WIŚLE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st.) Nocy dzisiejszej na Woli niedaleko Warszawy zdarzyła się **katastrofa.** Pień obalił łódź z flisakami. Z trudem udało się uratować siedm osób. Jeden z flisaków utonął.

—o—

WĘDRUJĄCA ZIEMIA W WALJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st) Z Londynu donoszą: W pobliżu miejscowości Coventry (w połudn. Walji) stwierdzono **dziwne przesuwanie się pokładów ziemi.** Kopalnie znajdujące się w pobliżu **przesuwają się stopniowo w kierunku południowym.** Pobliskie jeziora **zniknęły niemal zupełnie** z powierzchni ziemi. Mieszkańcy słyszą nocami **trzaski podobne do grzmotów** wydobywające się z ziemi. Kilka domów zarysowało się. Zjawiska podobne są do trzęsienia ziemi, lecz **tempo ruchu jest znacznie słabsze.**

—o—

Pożegnanie woj. Borkowskiego

ODCHODZI NA NOWY POSTERUNEK PRACY, POZOSTAWIAJĄC JAK NAJLEPSZE WSPOMNIENIE.

Lwów, 20. maja.

(.). Dzisiaj o godz. 12 w południe odbyło się w sali recepcyjnej Województwa **uroczyste pożegnanie wojewody p. Borkowskiego.** Pierwszy przemówił w imieniu podwładnych urzędników p. wicewojewoda **Gronziewicz,** podnosząc zalety p. wojewody jako **najlepszego obywatela i najlepszego urzędnika,** którego 9-miesięczna praca na dotychczasowym posterunku przyniosła **wybitne rezultaty.** P. wicewojewoda podziękował następnie p. wojewodzie **za pełne zrozumienie i koleżeński stosunek do podwładnych urzędników.** W końcu ofiarował w imieniu ogółu urzędników **piękne album,** oprawne w safianową skórę. Kartę tytułową wykonała artystyczynie p. Harlandowa-Zajączkowska. W imieniu zarządu miasta pożegnał p. wojewodę komisarz rządu Strzelecki, dziękując **za obywatelski stosunek do miasta Lwowa i jego potrzeb.**

Na podziękowania odpowiedział w serdecznych słowach p. wojewoda, podnosząc, że 9 miesięcy temu, kiedy obejmował swój urząd, wśród podwładnych urzędników znalazł ludzi posiadających już odpowiednie kwalifikacje i zrozumienie potrzeb chwili obecnej. P. wojewoda zaznaczył przytem, że mimo już osiągniętych pomyślnych rezultatów, **Państwo napotyka jeszcze na wielkie trudności i myliłby się ten, ktoby twierdził, że wszystko jest już zrobione.** Fakt taki następuje dopiero wtedy, gdy się wytworzy **organizacja wojskowa i urzędnicza.** P. wojewoda podkreślił dalej, że każdy urzędnik na swoim posterunku powinien nietylko słuchać wskazówek i rad swego przełożonego, ale powinien mieć też **poczucia odpowiedzialności i zrozumienie siły.** P. wojewoda powołał się przytem na przykład p. **Marszałka Piłsudskiego.** Dewizą więc wzorowego urzędnika powinna być też **inicjatywa w działaniu.** P. wojewoda wyraził urzędnikom podziękowanie nietylko za ich jaknajlepszy stosunek do jego osoby, ale i do Państwa. Dotychczasowa epoka w działalności Województwa była wybitnie polityczna. Dziś następuje **epoka niezmiernie ciężka, wymagająca pracy gospodarczej.** P. wojewoda dodał, że odchodzi na teren, który pod względem gospodarczym stoi wysoko.

W pożegnaniu wzięli udział **wszyscy urzędnicy Województwa,** oraz starostowie powiatów Woj. lwowskiego, wreszcie przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i miejskich, oraz wojskowości. Przybyło też prezydjum izby handlowo-przemysłowej we Lwowie w osobach b. ministra Stesłowicza, dr. Ruckera i p. Höflingera.

1600 poprawek w preliminarzu budżetu

SEJM ZACZNIE ROZSTRZĄSAĆ BUDŻET DNIA 29. MAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (ps) **Sejmowa komisja budżetowa ukończyła w piątek swoje pięciotygodniowe prace nad preliminarzem budżetu na r. 1928/29.** W pracach komisji nastała dwudniowa przerwa przeznaczona dla rozpatrzenia poprawek, które w toku dyskusji zostały zgłoszone. **Poprawek takich zgłoszono około 1.600,** co pochłonie komisji budżetowej przy trzeciem czytaniu w poniedziałek i wtorek dwa pełne dni pracy. **Sam budżet znajdzie się w pełnym Sejmie tuż po Zielonych Świętach 29. maja. Przez 5 dni toczyć się będzie debata ogólna, 4 zaś dni debata szczegółowa.** Wedle ustalonego programu **10. czerwca budżet ma być przesłany do Senatu,** który ma go załatwić do 20. czerwca. Jeżeli nie zajdą żadne **incydenty, Sejm i Senat będą gotowe z budżetem na 30. czerwca tak, że nowe prowizorjum budżetowe stanie się zbyteczne.**

Gen. Sikorski w Paryżu.

PRZYJMOWANY BYŁ PRZEZ FOCHA, PETAINA I WEYGANDA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st) Z Paryża donoszą: Bawiący tam **gen. Sikorski** był podejmowany z niezwykłą serdecznością przez sfery wojskowe francuskie. Szczególnie serdecznie przyjmowali gen. Sikorskiego **marsz. Foch i Petain oraz gen. Weygand i Durand.** W kołach wojskowych francuskich z **dużem zaciekawieniem oczekują mającego się niebawem ukazać przekładu książki gen. Sikorskiego pt. „Nad Wisłą i Wkrą".** Gen. Weygand, który w r. 1920 był całkowicie zgodny z gen. Sikorskim co do poglądu na plany strategiczne ofenzywy nad Wisłą, napisze do przekładu francuskiego **przedmowę.**

WNIOSEK W SPRAWIE PODATKU OBROTOWEGO.

Warszawa, 19. maja. (Tel. G. P.) ZLN. wniósł do laski marszałkowskiej wniosek **w sprawie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za r. 1927.** Wniosek domaga się m. in. wstrzymania praktykowanego dotychczas **poboru egzekucji podatku od obrotu w r. 1927,** o ile suma wymierzona poszczególnym płatnikom tego podatku przekracza o 10 proc. sumę wymierzoną od obrotu w r. 1926. Według wniosku ZLN. postanowienie powyższe nie miałoby dotyczyć wypadków, w których **wymiar podatku dokonany został za zgodą i zezwoleniem płatnika.** Komisja szacunkowa przystąpiła do ponownego wymiaru podatku od obrotu za r. 1927, przyczem płatnikom przysługiwałoby prawo wnoszenia dodatkowych zeznań.

—o—

APELACYJNY PROCES ZABÓJCY KURULISZWILEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (ps). 12-go czerwca przed sądem apelacyjnym w Warszawie znajdzie epilog **sprawa zabójstwa poety gruzińskiego Kuruliszwilego,** zastrzelonego przed 2 laty w Warszawie przez **Lebrun-Likiernika.** Sąd I. instancji skazał Lebrun-Likiernika na 4 lata więzienia. Od tego wyroku odwołał się oskarżony. Obecnie sprawa przechodzi do sądu apelacyjnego.

—o—

MIĘDZYNAR. NAGRODA LITERACKA.

Warszawa, 19. maja. (Tel. G. P.) PEN-Club polski wystąpił z propozycją przedłożenia Lidze Nar. wniosków w sprawie ufundowania wielkiej międzynarodowej nagrody literackiej, któraby posiadała specjalny regulamin, a co do wysokości sumy była zbliżona do nagrody Nobla.

—o—

ZGON WYBITNEJ POETKI.

Kraków, 19. maja. (Tel. G. P.) Po dłuższej chorobie zmarła tu małżonka art. rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego (w Warszawie) Bronisława Ostrowska, znana zaszczytnie poetka.

—o—

PEDAGOG-ZBOCZENIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. maja. (st.) W pow. lidzkim został aresztowany nauczyciel szkoły powszechnej niejaki Mendlich pod zarzutem uprawiania nierządu z nieletniemi dziewczynkami-uczenicami. Mendlich jest żonatym, ojcem dwojga dzieci. Zniewolił on sześć dziewczynek w wieku od 14—16 lat. Ujawnienie tej sprawy wywołało niezwykłe oburzenie wśród miejscowej ludności, która zdemolowała niemal całkowicie mieszkanie prywatne zbrodniarza.

—o—

GRECJA W M. ENTENCIE.

Paryż, 19. maja. (Tel. G. P.). „Matin" donosi, że rząd rumuński zamierza na najbliższej konferencji Małej Ententy zaproponować **dopuszczenie Grecji do Małej Ententy.**

NOWY SUKCES DRUŻYNY POLSKIEJ.

Bruksela, 19. maja. (Tel. G. P.). W konkursie **o puhar narodów,** drużyna **polska** w składzie rotm. Królikiewicza na „Redglidzie", por. Szosland na „Alim" i por. Bzowskiego na „Milordzie" zajęła drugie miejsce za Anglją przy różnicy zaledwie dwóch punktów. Polacy zwyciężyli nader groźnych zawodników szwajcarskich, francuskich i belgijskich, oraz cywilne drużyny Francji i Belgji.

—o—

ROZPOCZĘCIE PROCESU O „ZDRADĘ EKONOMICZNĄ".

Moskwa, 19. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczął się przed najwyższym trybunałem ZSSR. **proces 53 osób, oskarżonych o kontrrewolucyjną działalność gospodarczą w Zagłębiu Donieckiem.** Jako prokurator występuje Krylenko. Oskarżonych broni **16 wybitnych adwokatów moskiewskich.** Rozprawie przysłuchuje się 120 przedstawicieli prasy, w tem 60 zagranicznych.

Co piszą inni?

„DZIENNIK LUDOWY" PRZECIW KOM. STRZELECKIEMU.

Lwów, 20. maja.

„Dziennik Ludowy", który — jak wiadomo jeden jedyny z pośród prasy lwowskiej darzył dotąd **bezwzględnem poparciem kom. Strzeleckiego,** pokrywając nawet dyskretnem milczeniem wszelkie jego najoczywistsze faux-pas — zgotował wczoraj opinji publicznej we Lwowie **niełada niespodziankę.** Oto łamiąc dotychczasową swoją linję postępowania w stosunku do rządów komisarskich w Ratuszu **w sposób zdecydowany wypowiedział się ex re sprawy teatralnej przeciw p. Strzeleckiemu,** nie szczędząc mu przy tej okazji **ciarpkich uwag.**

Chociaż niedawno starliśmy się z organem PPS właśnie na temat jego poglądów na rządy w mieście — przecież dzisiaj nie wahamy się lojalnie podkreślić, że wzgląd na dobro publiczne wziął górę w redakcji „Dziennika Ludowego", która **w imię interesów miasta i jego mieszkańców nie zawahała się wystąpić stanowczo przeciwko obecnym rządom w Ratuszu.**

Organ PPS stwierdza na wstępie swych uwag, że **cała opinja publiczna we Lwowie w sposób zdecydowany wypowiedziała się przeciw regime'owi p. Strzeleckiego,** a w szczególności w sprawach teatralnych (co prawda mógłby „Dziennik Ludowy" skonstatować to równie łatwo także i odnośnie do wszystkich innych działów gospodarki miejskiej). Następnie pisze organ PPS co następuje:

„W sprawie oceny działalności dyrektora teatrów lwowskich **Trzcińskiego** nie jesteśmy wcale odosobnieni, bo oto **prawie wszystkie pisma lwowskie, omawiając krytycznie bilans rocznej pracy dyr. Trzcińskiego, dochodzą do zgodnej konkluzji, że nigdy teatr lwowski nie stał tak nisko i nigdy nie zaciążył tak silnie na budżecie miasta, jak obecnie.**

M. in. „Dziennik Lwowski" w artykule pt. „Na alarm w obronie interesów miasta" występnje **przeciw rujnującej gospodarce teatralnej, skierowując dość ciężkie zarzuty także pod adresem kom. Strzeleckiego, który dyrektora Trzcińskiego nie tylko toleruje, ale go wprost popiera".**

W dalszym ciągu przytacza „Dziennik Ludowy" zarejestrowane już przez „Gazetę Poranną" poglądy „Dziennika Lwowskiego" na **fatalny stan obecnej gospodarki teatralnej.** Uwagi te jako znane naszym Czytelnikom pomijamy i pozwalamy sobie tylko stwierdzić, że jak widać **najgorętsi nawet zwolennicy p. Strzeleckiego przecież dłużej nie mogą tolerować rozmaitych fatalnych jego poczynień w dziedzinie gospodarki miejskiej.**

—o—

Ze spraw miejskich.

DRUGI DESYNFEKTOR DLA MIASTA.

Rekonstrukcja kafilarni. — Boisko dla „Lechji". — Dom dla bezdomnych.

Lwów, 20. maja.

(jp.) Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem między innymi powzięto następujące uchwały:

Uchwalono zakupić **drugi desinfektor** o pojemności 4 m. sześć. w firmie **Borman i Szwede za 35.000 zł.,** wyasygnowano 3.000 zł. **na rekonstrukcję kafilarni.**

Uchwalono porozumieć się z firmą Zieleniewski w sprawie gruntownego remontu kafilarni.

Następnie uchwalono **wydzierżawić „Lechji" na 5 lat 7 morgów gruntu na torze Cetnera pod boisko,** wprowadzić opłatę kanałową w wysokości 3 zł. rocznie od ubikacji, wydzierżawić Związkowi rob. stow. sportowych na 10 lat 8 morgów gruntu na Bogdanówce pod boisko sportowe.

Wkońcu uchwalono sprzedać stowarzyszeniu **„Praca" 250 sążni gruntu na dom dla bezdomnych.**

Załatwienie dalszych spraw odroczono do wtorku.

—o—

Złodzieje i koryntjanki zdobywają szturmem salę rozpraw w sądzie przy ul. Batorego.

W OCZEKIWANIU WYROKU NA ELITĘ LWOWSKIEGO ŚWIATA ZŁODZIEJSKIEGO, NASTĄPIŁA OGÓLNA MOBILIZACJA MĘTÓW SPOŁECZNYCH POD GMACHEM SĄDOWYM. — WZMOŻONE POGOTOWIE POLICYJNE. — ROZWYDRZONE SZUMOWINY PRZEMOCĄ WTARGNĘŁY NA SALĘ, WYŁAMAWSZY DRZWI. — PIORUNUJĄCE WRAŻENIE WYROKU.

Lwów 20. maja.

(—) Wczoraj po sześciu dniach uciążliwego przewodu sądowego dobiegła końca rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej, złożonej z 20 osób, które zasiadają na ławie oskarżonych. W pierwszym dniu rozprawy podaliśmy treść aktu oskarżenia, który oskarżonym zarzucał cały szereg

włamań i kradzieży,

oraz współudział w kradzieżach i paserstwo. Ogłoszenie wyroku zapowiedziano na wczoraj godz. 7 w. Jak wspomnieliśmy w naszem pierwszem sprawozdaniu, publiczność przysłuchująca się tej rozprawie, **rekrutowała się ze światka prostytucyjno - złodziejskiego.**

Władze sądowe w oczekiwaniu **burzliwych** scen przy ogłoszeniu wyroku zażądały większej asystencji policyjnej. Faktycznie, gdyby nie obecność znacznego oddziału

policji konnej i pieszej,

kto wie, do jakich zajść byłoby doszło wczoraj przy ogłaszaniu wyroku.

Na długo przed wyznaczoną godziną **kurytarz sądowy zapełnił się krewnymi, znajomymi i przyjaciółmi oskarżonych**, a mnóstwo ich zostało na ulicy, gdyż bramę zamknięto i więcej osób nie wpuszczano. W chwili, gdy trybunał wszedł na salę, drzwi wiodące do sali rozpraw zamknięto. **Znajdujący się na kurytarzu tłum, który nie mógł znaleźć już miejsca w sali, przypuścił szturm do drzwi,**

wyłamał je,

i wtargnął do sali po stoczonej bójce z posterunkowymi i dozorcami.

Na polecenie przewodniczącego rozprawy przy akompanjamencie wrzasków i krzyków z trudem **udało się policji usunąć niepowołanych słuchaczy i „wyprosić“ ich na ulicę.**

Dopiero po oczyszczeniu sali przewodniczący

odczytał wyrok

Sprawę pierwszego oskarżonego **Tadeusza Podhoreckiego** z powodu jego ciężkiej choroby wyłączono. 2) Osk. Marja **Romańczuk** została uwolniona. 3) Roman **Kuraś** zasądzony na 14 dni aresztu za przekroczenie zbrodni kradzieży. 4) Stefan **Koblik** 9 mies. ciężkiego więzienia. 5) Ludwik **Bosowski** półtora roku. 6) Władysław **Żelazowski** półtora roku. 7) Michalina **Makowska** uwolniona. 8) Czesław **Altyński** uwolniony. 9) Sprawa Naftalego **Zwerlinga** z powodu niejawienia się osk. została wyłączona. 10) i 11) Szymon **Keller** i Katarzyna Keller uwolnieni. 12) Zygmunt **Pawlaczek** 8 mies. 13) **Leibhalter** 4 mies. 14) Mieczysław **Żółkiewicz** uwolniony. 15) Gusta **Gross** 4 mies. z zawieszeniem. 16) Ignacy **Bremner** false Eingross 1 rok. 17) Natan **Halper** 4 mies. 18) Mojżesz **Gross** zwany **Mojsie Stach** 3 lata. 19) Leib **Nirnberg** 4 lata i 20) Józef **Flass** 4 lata.

Ogłoszenie tego wyroku wywołało wśród zebranych rodzin zasądzonych

piorunujące wrażenie.

Rozległy się krzyki i płacze. Pozostających w więzieniu śledczem z powrotem odprowadzono do więzienia. **Policja konna i piesza resztę tłumów zebranych pod gmachem sądowym rozpędziła.**

—o—

Napad na preclarza w parku Kościuszki

BANDYTA ZOSTAŁ ROZPOZNANY PO ROKU I UJĘTY.

Lwów 20. maja.

(—) Jeszcze w połowie lipca ub. roku w parku Kościuszki dwaj osobnicy pod grozą rewolweru zrabowali preclarzowi Chaimowi Fischbaumowi 23 zł., poczem zbiegli. — Funkcjonarjusze policyjni ustalili, że rabunku tego dopuścili się Jan Rudolf **Aleksandrow**, oraz Jakób **Kornfeld**. Kornfelda aresztowano i oddano do sądu, zaś Aleksandrowa nie zdołano odszukać. Po krótkim pobycie w więzieniu Kornfeld wyszedł na wolność, a z powodu niemożności odszukania jego wspólnika sprawa przeciwko niemu została umorzona.

Dopiero przedwczoraj Aleksandrow **pojawił się znowu w parku Kościuszki** i został rozpoznany przez Fischbauma i na jego polecenie natychmiast go aresztowano. Równocześnie po raz wtóry ujęto Kornfelda i całe dochodzenia przeprowadzono ponownie, poczem obu oddano do więzienia sądu karnego. Aleksandrow pochodzi ze Lwowa, zaś Kornfeld z Włodzimierza Wołyńskiego.

Kosztowne trzepanie obrusa p. Bodekowej

BRYLANTY WARTOŚCI 50 TYS. ZŁOTYCH ZNIKNĘŁY NA PODWÓRZU.

Lwów 20. maja.

(—) Wczoraj przed południem realność przy ul. Jabłonowskich 32 była widownią niezwykłych krzyków, biegania i wreszcie licznych rewizji policyjnych.

Oto p. Bodekowa, wdowa po znanym księgarzu, przy śniadaniu **położyła na stole swoje bardzo cenne kolczyki brylantowe, przedstawiające wartość około 50.000 zł.** Następnie spożyła śniadanie, zostawiając na stole okruchy z jadła, łupki z jaj itd. **Między tem wszystkiem leżały właśnie owe butony.** Zapomniawszy o brylantach p. Bodekowa poczęła robić toaletę, a tymczasem służąca, sprzątając ze stołu, zdjęła obrus, wyszła na ganek i **strzepnęła zawartość obrusa na podwórze. Razem z okruchami poleciały brylanty.** Brak ich zauważyła p. Bodekowa dopiero po dłuższej chwili i przypomniała sobie, że zostawiła je na stole. Wszczęte natych miastowe poszukiwania na podwórzu **pozostały bez rezultatu.** Zawiadomiono więc policję, która wdrożyła dochodzenia.

Kopiąca niewiasta z ul. Akademickiej

PRZEZ DWA MIESIĄCE MUSI ROZSTAĆ SIĘ Z „CORSEM“.

Lwów 20. maja.

(—) Przed kilku miesiącami przybyła do Lwowa córka z syreniego grodu, 20-letnia **Bronisława Tylman**, dziewczyna lekkich obyczajów wraz z swoją 3-letnią córeczką i tutaj na bruku lwowskim w dalszym ciągu uprawiała swój zawód. Tylmanówna jednakże nie chciała się stosować do przepisów lokalnych i mimo zakazu krążyła po ul. Akademickiej. Wieczorem 30. stycznia br., gdy posterunkowy zwrócił jej uwagę na to omijanie przepisów, Tylmanówna wszczęła z nim kłótnię, a następnie położywszy się na ziemi, zaczęła **go kopać** i lżyć. To samo spotkało drugiego posterunkowego, który przyszedł na pomoc. W rezultacie dostała się do komisarjatu, a stamtąd do sądu.

Wczoraj odpowiadała za ten czyn przed sędzią Łyczkowskim, który zasądził ją **na dwa mies. ciężkiego więzienia.** Sąsiedzi, którzy dotąd opiekowali się dzieckiem, oddali je do Zakładu Dzieciątka Jezus.

—o—

Na marginesie.

NIEPOTRZEBNA OBRONA.

Lwów, 20. maja.

Zamieszczony przez nas niedawno list p. W. K., demaskujący prawdziwe oblicze jednego z „luminarzy“ lwowskiej Rady Przybocznej — p. Ignacego Jaegera, wywołał bardzo żywe echa. Otrzymaliśmy szereg listów z wyrazami uznania i wdzięczności za podjęcie sprawy może niemiłej do omawiania, ale dla uzdrowienia stosunków społecznych wysoce doniosłej.

Równocześnie jednak rozpoczęła się ze strony p. Jaegera kontrakcja. Najpierw zjawiło się w redakcji dwóch dżentelmenów, a to pewien doktor praw w towarzystwie urzędnika kahału, którzy w sposób ogiędny usiłowali nas przekonać, że p. Jaeger nie jest — mimo odmiennych pozorów — aż tak zupełnym analfabetą, na jakiego wygląda. Wkrótce po tej wizycie pojawiła się apologja p. Jaegera w „Tygodniku kupieckim“, pisemku przez tego samego p. Jaegera drukowanem. Najprawdopodobniej autorem tego artykuliku, którym zresztą niema potrzeby bliżej się zajmować, jest sam p. Jaeger, na co wskazuje sporo kardynalnych błędów językowych i humorystyczne, choć dla psychiki autora znamienne zestawienie p. J. — z b. prezydentem niemieckiej republiki Ebertem.

Jest w tej całej — pozatem banalnej i nieprzekonywującej — kampanji, prowadzonej przez p. Jaegera, jeden szczegół, na który zwrócić musimy uwagę. Oto przy sposobności beznadziejnego prania „honoru“ tego filaru Rady Przybocznej nadużywa się imienia Lwowskiego Stowarzyszenia kupców, instytucji, która na zasadzie swej pięknej tradycji i zasłużonej powagi nie powinna i nie może mieć nic wspólnego z p. Jaegerem. P. Jaeger bowiem nie jest i — poza wojennym okresem pokątnego handlu papierem — nie był nigdy kupcem. Łączenie tej osobistości z ogółem kupiectwa jest największą krzywdą moralną, jaką wyrządzić można naszym kupcom.

Chcielibyśmy jeszcze słówko przestrogi skierować pod adresem tych ludzi, którzy z tytułu przyjaźni lub stosunków z p. J. dziś usiłują zasłonić swego patrona przed kompromitującem światłem prawdy. — Jeśli liczą na wdzięczność p. Jaegera, przeliczą się najboleśniej. P. Jaeger bowiem, jak to wykazuje jego dość krótka, ale urozmaicona karjera polityczna, nie jest człowiekiem stałych zasad i uczuć. Idzie za chwilowym interesem. Gdy to wyda mu się korzystne, bez skrupułu „zmieni“ swych dzisiejszych przyjaciół na nowych, korzystniejszych. I to bez wszelkiej „odprawy“; poprostu pokaże im plecy, obliczając sobie w duchu, ile to zaoszczędził na — niespłaconym długu wdzięczności.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Tragiczna śmierć paryskiej aktorki.

POWOŁANIE SCENICZNE. — W NIEZDROWEJ ATMOSFERZE KULIS TEATRALNYCH. — ZDOBYWCA SERC NIEWIEŚCICH. — FATALNY ROMANS. — STRASZLIWA SCENA NA DWORCU KOLEJKI PODZIEMNEJ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w maju.

(H) Ogólne współczucie i głębokie wrażenie wywarła tutaj **tragiczna śmierć niezwykle utalentowanej, młodziutkiej artystki dramatycznej**, panny **Adrjanny Bourru.** Bliższe szczegóły tej historji, którą obszernie omawiają obecnie dzienniki paryskie, są następujące:

„Panna Bourru była córką zasłużonej członkini „Komedji Francuskiej", znanej tragiczki, **Leontyny Bourru.** Matka dała swej jedynaczce bardzo staranne i wszechstronne wykształcenie, a gdy Adrjanna objawiła

talent aktorski,

zgodziła się na **karjerę sceniczną córki.** Debjut młodziutkiej, bo zaledwie 18-letniej dziewczyny był

triumfalnym zwycięstwem.

Adrjanna zyskała **sukces ogromny,** publiczność zachwycała się nią, a prasa nie szczędziła słów **uwielbienia i serdecznej zachęty** do dalszej pracy artystycznej.

Panna Bourru, która debjutowała na życzenie matki w „Odeonie", musiała jednak wejść w

atmosferę kulis teatralnych.

Bardzo subtelna i wrażliwa nie czuła się zbyt dobrze wśród gorączkowego, podnieconego, pełnego

niezdrowych tchnień erotycznych nastroju zakulisowego. Trzymała się tedy od kolegów i koleżanek w **pewnem oddaleniu.** Podziałało to jak ostroga na wierzchowca, na pierwszego amanta „Odeonu", młodego i bardzo przystojnego, **Franciszka Canarda,** znanego donżuana i zdobywcy serc niewieścich.

Canard nie byłby może zupełnie zwrócił uwagi na tę młodą dziewczynę, gdyby nie jej **niezwykłe i powściągliwe obejście,** wyróżniające ją z tłumu innych aktorek. Począł tedy interesować się Adrjanną, nadskakiwać jej i starać się o jej względy. Dziewczyna jednak okazywała wobec tej kampanji zawodowego amanta

zdumiewającą obojętność,

która niebawem doprowadziła go do **istnej wściekłości.**

Dziewczyna stała się ośrodkiem **wszelkich jego myśli;** postanowił ją zdobyć za wszelką cenę. Stawał się **coraz natarczywszy,** aż wreszcie, widząc, iż wszelkie inne drogi nie doprowadzą go do celu,

oświadczył się o rękę Adrjanny.

Artystka **odmówiła kategorycznie.**

W duszy Camarda **zawrzało.** Zraniona miłość własna, żądza zemsty, a może istotnie szczere uczucie ku Adrjannie skłębiły się w jego sercu w **namiętny chaos.**

Dziewczyna unikała go teraz. On zaś szukał tylko sposobności, aby móc się z nią rozmówić raz jeszcze. Pewnego razu spotkał Adrjannę na paryskim dworcu kolei podziemnej. Dziewczyna ujrzawszy go, **szybko skręciła** ku drugiemu wyjściu.

Właśnie nadjeżdżał wóz kolejowy. Ogarnięty **nagłą wściekłością** artysta, skoczył ku dziewczynie, chwycił ją przemocą i wraz z nią **rzucił się pod koła wozu.** Adrjanna poniosła

śmierć natychmiastową,

on zaś, ciężko poraniony, przebywa w **szpitalu,** gdzie musiał się poddać operacji. Stan jego jest niemal beznadziejny.

Rozpacz matki zabitej dziewczyny jest bezgraniczna.

Mistinguette zgilotynowała swą karjerę

POWRÓT ŚWIETNEJ LEGIWEJ GWIAZDY DO MOULIN ROUGE ZAPOWIADAŁ SIĘ JAKO SENSACJA, A ZAKOŃCZYŁ SIĘ KLAPĄ, KTO WIE, CZY NIE ZAARANŻOWANĄ AD HOC.

Paryż, w maju.

(e). **„Mistinguette wraca!".** Taki okrzyk kursował od pewnego czasu po Paryżu. Ostatnia rewja w Moulin Rouge cierpiała na **chroniczne suchoty** z braku „szlagiera". Dyrekcja, nie widząc innego środka, sprowadziła Mistinguette i przed kilkoma dniami premjera nowej rewji „Miss" ściągnęła do „Moulin Rouge" całe towarzystwo paryskie.

Nigdy jeszcze nie widziano **rewji o tak wspaniałej, bogatej i artystycznej wystawie** i nigdy może jeszcze tej wspaniałej oprawie nie wtórowała taka **nędza pod względem treści.**

„Clou" rewji stanowi obraz historyczny **sądu i stracenia madame Dubarry,** wstawiony oczywiście dla Mistinguette, która zapragnęła rywalizacji z... Sarą Bernhardt **w roli tragicznej.**

Kiedy się ukazała pierwszy raz, jako madame Dubarry, po sali rozszedł się przyciszony szept podziwu. Nigdy jeszcze „Miss" nie wyglądała tak wspaniale. Ale kiedy przyszły sceny „tragiczne" przed sądem i aktorka usiłowała wydobyć tragiczne akcenty **głosem, który już dawno nie dopisuje** i kiedy zwłaszcza nadeszła **scena gilotynowania,** na sali powstał krzyk:

— Nie chcemy Grand Guignolu! Nie chcemy Grand Guignolu!

Ktoś odezwał się, że Mistinguette rzeczywiście **zgilotynowała swą karjerę** w roli madame Dubarry.

Ponieważ jednak od pewnego czasu **stało się modą w Paryżu,** że największe „gwiazdy" witane są na premjerze gwizdaniem (nowa technika reklamy) — przeto Mistinguette i dyrekcja Moulin Rouge nie bardzo się smucą tą opozycją, którą podobnie **same zapłaciły.**

Miodowe miesiące maharadży.

PRZYJAZD DO EUROPY MAHARADŻY INDORE. SIN TOKOJI RAO HOLKARA. — ZAMEK, KTÓRY KOSZTUJE 1 I PÓŁ MILJONA DOLARÓW. — RZESZA SŁUŻBY. — ANI JEDNEGO WYWIADU. ŻONA MAHARADŻY JEST BRZYDKĄ AMERYKANKĄ.

Paryż, w maju.

(H) Były maharadża Indore, **Sin Tokoji Rao Holkar i jego żona Sita Devi, z domu Nancy Ann Miller z Kalifornji,** przybyli przed kilku dniami do Marsylji. Po krótkim pobycie w tem mieście, zajęli

wspaniałą, nową posiadłość eks-maharadży, zamek Hennemont w Saint Germain - en - Laye, w pobliżu Paryża.

Zamek ten nabył książę indyjski za

1 i pół miljona dolarów,

aby w nim spędzić z nową małżonką **miesiące miodowe.**

W orszaku maharadży znajduje się trzech adjutantów, jeden gwardzista przyboczny i

70 służących indyjskich,

sprowadzonych z ojczyzny księcia; ponadto 30 kamerdynerów francuskich, kelnerów, lokajów, szoferów i t. d., najętych w Paryżu na usługi dworu maharadży.

Maharadża nie udzielił **ani jednego wywiadu,** choć w Marsylji, po przybyciu okrętu **„City of Baroda"** oraz później w Paryżu,

tuziny dziennikarzy francuskich i europejskich

starały się o krótką chwilę rozmowy z maharadżą lub jego małżonką.

Reporterzy wielkich dzienników paryskich mogli tylko **oglądać zamek eksmaharadży** w Saint Germain i otaczający go

cudowny, stary park.

Moglis twierdzi, że Rao Holkar zakupił jedną z **najpiękniejszych posiadłości ziemskich we Francji.** — Trzypiętrowy zamek pochodzi z 18 wieku, a park jest

arcydziełem francuskiej sztuki ogrodniczej.

O młodej „maharani" opowiadają, że najmniejsza drobnostka na niej nie okazuje jej przejście na wiarę induską. Wygląda zupełnie, jak

wytworna dama europejska.

Należy przytem dodać, że pani Devi nie odznacza się wcale jakąś **fenomenalną urodą.** Jest to wysoka, chuda Amerykanka, o twarzy sympatycznej, ale zupełnie pospolitej, o wydatnym, pociągłym nosie i małych, szarych, inteligentnych oczach.

Również maharadża nosi w Saint - Germain ubranie angielskiego gentlemana i nie ma nawet na głowie turbana.

Młoda para zamierza spędzić w zamku Hennemont **kilka miesięcy.**

—o—

Handlarz cieląt w bandyckiej opresji.

Lwów, 20. maja.

(—) Onegdaj w nocy na drodze Jeżowe—Nart nowy pow. Nisko, trzech nieznanych sprawców, uzbrojonych w karabiny, napadło na **Abrahama Nadla v. Silenbauma,** handlarza cieląt z Ulanowa i zrabowali mu 50 zł. oraz paczkę tytoniu, zaś furmanowi Janowi Szpetowi trochę tytoniu — poczem zbiegli.

Wśród pism i książek.

Lwów, 20. maja.

„Najnowszy krój damski". Jest to nauka najnowszego kroju, dostosowanego do obecnych wymogów mody, podana w przystępnej i krótkiej formie. Uproszczenie kroju umożliwia zrobienie najmodniejszej sukni prawie bez potrzeby poprawiania. 13 form oryginalnej wielkości (72×107 cm.) z dokładnemi wskazówkami, dotyczącemi kroju i szycia, umożliwiają zrobienie sukni, płaszcza, żakietu, przy najmniejszem pojęciu o szyciu. Cena 16 zł. Szkołom i kobiecym organizacjom rabat. Skład główny: Wydawnictwo Książek Pożytecznych, Murarska 9.

„W cieniu zapomnianej olszyny". Juljusz Kaden Bandrowski. Drugie wydanie. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Tak szybkie, u nas niebywałe, wyczerpanie pierwszego wydania, zawdzięcza ta książka serdecznej treści i wysokiemu kunsztowi słowa. Czyta się ją z pełną radością, gdyż autor otwiera nam nagle drzwi ku dobrej, promienistej jasności. Światło, które uśmiecha się tam wpośród zebranych dzieci, kładło się ongiś i na naszych głowach. Kaden odnalazł zaklęcie, które otwiera serca.

„Polonia-Italia". Ukazał się Nr. 3 numeru specjalnego czasopisma „Polonia-Italia", wydawanego pod redakcją dr. Leona Pączewskiego, poświęconego Międzynarodowym Targom w Medjolanie. Numer medjolański, zawierający niezmiernie interesującą treść propagandową, obfituje w liczne ilustracje i wydany jest bardzo starannie. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wierzbowa 11.

Numer 20 „Bluszczu" przynosi na wstępie głęboko przemyślany artykuł Z. Załeskiej „Organizacja a jednostka", ciekawe refleksje na temat szkolnictwa żeńskiego J. Mazura, oraz artykuł M. H. Szpyrkówny z cyklu „Zanim klamka zapadnie" p. t. „Ziołoznawstwo". W dziale beletrystycznym stylowa staropolska nowela M. Gembarzewskiego „Ubogi krewny" oraz Ewy Szelburg „Kukułka". Numer uzupełniają poezje A. Słonczyńskiej „O polskość naszych wnętrz" Morozowicz-Szczepkowskiej, feljeton H. S. „Na tle obyczajności w Anglji", szereg licznych przepisów i sprawozdań, bezpłatne dodatki „Mody i Roboty", oraz miesięcznik „Kultura Ciała".

—o—

Ze spraw miejskich.

Lwów, miasto ogrodów, łysieje coraz bardziej.

NIESUMIENNA I ZBRODNICZA GOSPODARKA. — MACHINACJE FRYZJERSKIE, GODZĄCE W NASZ DRZEWOSTAN. — DEWASTACJA OGRODU POJEZUICKIEGO, PARKU STRYJSKIEGO I WYSOKIEGO ZAMKU. — GOLIZNA ULIC W STYLU WARSZAWSKIM. — LWOWIANIE, BROŃCE SIĘ!

Lwów, w maju.

(=) Lwów cieszył się oddawna sławą jednego z **najpiękniejszych miast ogrodowych na całym obszarze ziem polskich,** a zarazem opinją miejscowości, mogącej się w tym względzie równać z wieloma, przereklamowanemi miastami w innych krajach europejskich. Cudowne nasze parki okrywały nasz gród **królewskim płaszczem wspaniałej zieleni,** a wdzięczne szeregi rozłożystych drzew, snujące się kolumnami po ulicach, stanowiły **estetyczną rozkosz** dla oka, a niosły **ożywcze tchnienie** napełnionym kurzem ulicznym piersiom.

Obecnie nastąpiła potworna zmiana **na gorsze;** miasto nasze, jak człowiek dotknięty

ohydną chorobą skórną,

łysieje gwałtownie. Każdy niemal dzień podaje nowe fakty, ściskające serce nasze **żalem,** a zarazem budzące **oburzenie** przeciw tej

niesumiennej i zbrodniczej gospodarce,

która w sposób niesłychany, godny zaiste jakiegoś **barbarzyństwa Papuasów,** pozbawia nasze miasto **najcenniejszego i najpiękniejszego skarbu — zieleni.**

Oto parę przykładów. W obrzydliwy sposób zeszpecono **Ogród Pojezuicki,** wycinając tam nie wiadomo poco i dlaczego, chyba z jakiejś **psychopatycznej złośliwości,**

stare topole nadwiślańskie i osiki,

pamiętające dawne dobre czasy, w których dbano o nie, jak **o oko w głowie...** Nie można również pominąć milczeniem obojętności **bezmyślnego dewastowania Parku Kilińskiego.** Ciągle wyrywa mu się z żywego ciała całe grupy pięknych drzew, ciągle się coś **usuwa, goli i strzyże,** jakby naczelnym inspektorem plantacyj miejskich był nie ogrodnik, lecz **fryzjerzyna,** ogromnie w swym zawodzie **zamiłowany.**

Ale na tem nie koniec. Uroczy Wysoki Zamek, budzący entuzjastyczny **zachwyt** zwiedzających go cudzoziemców, najpiękniejszy może park w całej Polsce, dostał się w ręce jakiegoś satrapy, który od szeregu lat wycina drzewostan, ponieważ potrzebuje opału zimowego lub **doraźnego zasilenia,** nadto już nabitej kabzy. Ogrodnik Wysokiego Zamku poczyna sobie wogóle jak jakiś **książę udzielny.** Przejście obok swego domku skasował, aby uczynić z niego **wytworną willę,** niedostępną dla oczu profanów, ławki, stojące przed jego domem, w miejscu najbardziej słonecznem, również usunął, bo — **tak mu się podoba!** Należałoby czempręddzej tego bandytę **poskromić!**

Przejdźmy do innych, niemniej smutnych **faktów.** Fryzjerskie zamiłowania p. Piątkowskiego, naczelnego inspektora plantacyj miejskich, objawiają się również na innem polu. Oto pod wpływem mody fryzur chłopięcych począł na gwałt **strzyc drzewa przy ul. Mickiewicza** i to z takim skutkiem, że wielki kasztan, stojący naprzeciw domu pod liczbą 22, usechł całkowicie. Czyżby działał tutaj wzór Warszawy, która jest zaprzeczeniem miasta ogrodowego i której

zielona sukienka

jest kusa i sięgająca powyżej kolan?

Inaczej to się działo za czasów nieodżałowanej pamięci inspektora **Röhringa,** prawdziwego **mistrza sztuki ogrodniczej,** traktującego swoje obowiązki nietylko z sumiennością, **ale z zamiłowaniem najszczerszem.**

P. Piątkowski nie jest pozbawiony zupełnej **wrażliwości na piękno przyrody;** woli jednak zamiast upajać Lwowian wonią kwiatów, upajać się samemu we własnym, **bardzo starannie i pieczołowicie utrzymanym ogrodzie,** mieszczącym się przy ulicy Obwodowej, a otaczającym **wytworną willę,** wzniesioną **z oszczędności,** uzyskanych z skromnych swoich poborów.

Mieszkańcy Lwowa nie mogą i nie powinni się zgodzić na tę falę **potwornego barbarzyństwa.** Rzucamy zatem apel do Lwowian, interesujących się **estetyką naszego miasta,** aby powstał jakiś związek ochrony Lwowa przed doszczętnem wyłysieniem, które mu nieodwołalnie grozi, jeśli pójdzie tak dalej.

Sprawa jest paląca, nie należy jej sobie lekceważyć! „Towarzystwo ochrony plantacyj miejskich“ powinno powstać już w dniach najbliższych!

Niechaj się ockną ci, którzy śpią!

AKCJA FINANSOWA OB. KOMITETU UROCZYSTOŚCI 19 PP. „ODSIECZY LWOWA“ NIE MOŻE SIĘ ZAŁAMAĆ.

Lwów 20. maja.

(jp.) Apel Obywatelskiego Komitetu Uroczystości 10-lecia 19 pp. „Odsieczy Lwowa“, aby **dla uczczenia dzielnego obrońcy naszego miasta społeczeństwo ufundowało chorągiew i tablicę pamiątkową,** nie pozostał bez echa.

Oprócz podpisanych przed i na zebraniu Ogólnego Komitetu Obywatelskiego w dniu 20. kwietnia br. deklaracyj, opiewających na stosunkowo bardzo wysoką sumę, bo na **18.605 zł.,** która została zadeklarowana nad wyraz chętnie przez patrjotyczne osoby i instytucje (m. in. Gmina miasta Lwowa 10.000 zł.; Wydział lw. Rady Pow., Zakład gazowy miejski, Izraelicka gm. wyzn. po 1.000 zł.; p. Chodorowski Kazimierz i Lwowskie Tow. Akc. Browarów po 500 zł., a inne osoby i instytucje również znaczne sumy, ogłoszone częściowo w prasie) — rozesłał Komitet **775 deklaracyj** — przeważnie do najlepiej sytuowanych materjalnie osób i instytucyj we Lwowie. Deklaracje te po ewentualnem zadeklarowaniu odpowiedniej sumy — miały być zwrócone do dnia 10. maja br.

Dotychczasowa akcja przyniosła łącznie z wyżej podaną sumą 24.658 zł., którą to kwotę zdeklarowano **195 deklaracjami.**

Powyższy stan rzeczy wykazuje jednak, że **na akcję Komitetu zareagowała realnie tylko pewna część społeczeństwa** i to ta, która w chwili potrzeby zawsze ofiarnie staje z pomocą, mimo niezbyt pomyślnych — w stosunku do biernych grup społeczeństwa — warunków materjalnych.

Patrjotyczny urzędnik składa ze swych skromnych poborów 50 zł. i więcej, natomiast dyrektor jednego z dobrze prosperujących banków — 5 zł.! a właściciel jednej z największych w mieście realności 10 zł.

Co więcej: Dzieci z Bursy „Rodzina Sieroca“ składają cały dochód z urządzonego specjalnie przedstawienia, tj. 20 zł., a jedna z największych tutejszych instytucyj finansowych odpisuje, że „na podobne cele nie ma funduszów.“

Czyż znowu tylko „Orlęta“ lwowskie mają przyjść z pomocą i realnym hołdem dla Swych Obrońców?

Komitet Wykonawczy znalazł się wobec tego w takiem położeniu, że uchwała Ogólnego Komitetu Obywatelskiego, do preliminowania **sumy 40.000 zł., koniecznej do realizacji ufundowania dzielnemu Obrońcy Lwowa chorągwi, tablicy pamiątkowej i złotej księgi** — może być niewykonalną, — a żołnierz 19 pułku z przykrością przekona się, że część społeczeństwa zdolna jest okazać mu swą wdzięczność jedynie czczym i pustym frazesem.

Brak funduszów uniemożliwia Komitetowi dalsze prace, zwłaszcza związane z ufundowaniem tablicy pamiątkowej, która może nie być na czas gotowa.

Wobec tego szczupłego wyniku akcji i wobec zbliżającego się terminu obchodu, **komitet zwraca się jeszcze raz z gorącym apelem do patrjotycznego społeczeństwa, aby spełniło swój obywatelski obowiązek względem pułku „ODSIECZY LWOWA“.**

Równocześnie wysyła odpowiednie przypomnienie do wszystkich zalegających z nadesłaniem kwot i deklaracyj.

Nieznany list Napoleona do Józefiny.

ZNALEZIONY W ZAMKU SAGAN NA ŚLĄSKU. — CO PISAŁ WKRÓTCE PO ŚLUBIE 26-LETNI NAPOLEON DO 33-LETNIEJ JÓZEFINY?

Lwów, 20. maja.

(H) Nieznany dotąd list miłosny **Napoleona** z pierwszych tygodni małżeństwa z **Józefiną** ogłasza **Walter Geer** w dziele, niedawno ogłoszonem w Londynie p. t.:

„Napoleon i jego rodzina“.

List znaleziono **w roku 1926** w zamku **Sagan** na Śląsku. Jest to jeden z pięciu listów, które **córka Józefiny,** późniejsza **królowa Hortensja,** ofiarowała późniejszej **księżnie von Sagan.**

List od stu lat zaginął; zniknął gdzieś bez śladu. Posiada datę

16 czerwca 1796

i został wysłany **z Bolonji.** Zawiera gorzkie wyrzuty, że Józefina **nie chce przyjechać do Włoch, a bawi się doskonale** — jak się o tem Napoleon dowiedział — **z jakimś młodym przyjacielem.**

„Spodziewałem się napewno — pisze młody małżonek — że 13 będziesz w **Medjolanie,** a ty jesteś w **Paryżu.** Myśl o tem **dręczy mnie niepomiernie.** Staram się stłumić uczucie, które nie jest mnie godne. **Sława nie wystarcza mi do szczęścia;** stwarza nastrój

śmierci i nieśmiertelności,

który nie zaspokaja serca. Chciałbym, aby wspomnienie o mnie **nie budziło w tobie nienawiści. Moje nieszczęście,** żem cię miał za krótko, **twoje nieszczęście,** że mnie sądzisz według mężczyzn, którzy cię otaczają.

„Moje serce nie doznawało nigdy **uczuć przeciętnych.** Napełniłaś mnie

bezgraniczną namiętnością,

szałem, któryby mnie poniżał, gdyby nie był tak wielki. Myśl o tobie silniejsza była **w duszy mojej, niż cały świat.** Każdy twój kaprys był dla mnie **prawem najświętszem.** Móc cię oglądać było **największą radością.** Jesteś piękna, czarująca, twoja **słodka i niebiańska dusza** przebija się na twojej twarzy. **Uwielbiam cię ponad wszystko.**

„Gdybyś była młodsza i bardziej naiwna, **mniejbym cię może kochał.** I mimo wszystko **ciągle cię jeszcze kocham.** Ty jednak **nie tęsknisz do mnie** i bawisz się wesoło z jakimś urwipołciem. **Czy to możliwe?...**

Bądź zdrowa Józefino! Pozostań w Paryżu. Nie pisz do mnie więcej. Ale szanuj przynajmniej mój dom. Tysiąc sztyletów rozdziera moje serce; nie wpychaj ich jeszcze głębiej...“

Napoleon miał 26 lat, gdy pisał ten list do 33-letniej Józefiny

Z TEATRU.

„Młodość w maju", operetka w 3 aktach R. Schanzera i E. Welischa. Muzyka Leona Falla. — Występ Adama Didura w „Żydówce".

Lwów, 20. maja.

Mroźny i kapryśny nasz maj nie bardzo zasługuje — co prawda — na uczczenie go specjalnym „obchodem", mimo to sprawiło nam kierownictwo teatrów lwowskich miłą niespodziankę, wprowadzając w chwili pojawienia się pierwszych promieni słonecznych do repertuaru dzieło Falla p. t. „Młodość w maju". Być też może, że premjera tej operetki ma alegoryczne znaczenie, wszak z opóźnieniem — podobnie jak nasza pogoda — wychylają się trwożliwie pierwsze błyski humoru z libretta pp. Schanzera i Welischa dopiero w II akcie, a nudna ekspozycja każe nam długo czekać na upragnioną chwilę wesołej zabawy i na nastrój prawdziwie operetkowy. Treść w pierwszej odsłonie niezbyt interesująca, wykazuje następnie zwrot ku sytuacjom istotnie komicznym, a wyższą w porównaniu z librettem wartością odznacza się muzyka L. Falla, jednego z wybitniejszych nowoczesnych kompozytorów. Pomysły muzyczne są dość oryginalne, rytmika chwilami żwawa, melodyka płynna i mile wkradająca się w ucho słuchacza. Mistrz Fall nie ogranicza się jednak w swej koncepcji do układu — dla solistów — typowo operetkowe, a niektóre partje, zwłaszcza księżniczki Utty i abiturjenta Leuthołda, napisane są, pod względem wysiłku głosowego, poniekąd operowo. Stąd wyłania się więc konieczność obsadzenia tych ról siłami wokalnemi, odznaczającemi się nieprzeciętną wytrzymałością głosu. Doskonały sopran p. M. Popowiczówny i wydatny tenor p. M. Wiklińskiego wywiązały się z partyj Utty i Leuthołda znakomicie, lecz „duet" tych artystów należał na punkcie wygłaszania prozy i gry do niemal amatorskich popisów scenicznych, przesyconych lukrecjowym sentymentem i rażącą chwilami nieporadnością. Nieco lepiej wywiązała się z zadania operetkowego połączonego z koniecznością wydobycia humoru — chociażby sztucznego — trzecia siła z zespołu operowego, p. St. Hinglerówna w roli Tusneldy. Uznając te wszystkie rzetelne usiłowania artystów operowych, muszę mimo wszystko zaznaczyć, że radość ogólna zapanowała w widowni, gdy równocześnie z jawieniem się pełnej temperamentu p. St. Rylskiej (Agnieszka) i znakomitego przedstawiciela rektora Storcha, p. St. Szoslanda, zawitał do nas prawdziwie operetkowy humor. Już zbytecznem byłoby dodać, że najsilniejszym do podtrzymania wesołego nastroju czynnikiem był, przez cały wieczór — od pierwszej do ostatniej chwili bez przerwy — komizm niezrównanego naszego artysty M. Tatrzańskiego. (Megerle).

Z mniejszych ról wywiązali się bardzo starannie p. F. Brzeska (charakterystyczna postać damy dworu) oraz pp. F. Kuligowski (szykowny książę Egon), M. Kopczyński (arcykomiczny stangret), W. Sowiński, W. Roszkowski, R. Bojaonwski, K. Dworski i A. Kowalski (bardzo udatny Hasselbeck).

Precyzyjne pod kierownictwem p. T. Seredyńskiego wykonanie muzyczne zasłużyło na uznanie. Dużem powodzeniem cieszyły się tańce układu p. St. Faliszewskiego (przedewszystkiem „Szermierka" w II akcie) ,a efektowna mise en scène i piękna dekoracja z artystycznej pracowni Z. Balka i M. Różańskiego podniosły również poziom onegdajszej premjery.

*

Gdy śliczny wieczór majowy zachęca wszystkich do wycieczek za miasto, a afisz teatralny zapowiada „dla odmiany" wykonanie „Żydówki" Halevy'ego, wówczas tylko jakiś słynny gość podziałać może atrakcyjnie na publiczność. Był nim we czwartek, 17. bm. Adam Didur, którego przepiękna, silnie dramatyczna kreacja sceniczna — postać kardynała — wywołała ponownie mnóstwo zachwytów w widowni. Głos każdego śpiewaka podlega, z biegiem czasu nie dającym się zażegnać zmianom, lecz niezależnie od nich odnosi zawsze zwycięstwo wszechwładna potęga intelektualnych walorów artysty i jego sztuki odtwórczej. Niezatarte wrażenie wywarły więc sceny w I. odsłonie (arja kardynała) i scena przekleństwa, w której Didur olśnie wa widzów niezrównanem mistrzostwem gry i efektów dramatycznych.

Do udatnej pod kierownictwem dyr. I. Lehrera całości wykonania przyczyniły się wyborne kreacje pań Fr. Platówny i I. Okońskiej, oraz śpiew p. St. Kowalskiego, który dobiegł w arji „Rachelo kiedy Pan..." do znacznego artystycznego sukcesu. Partję ks. Leopolda odśpiewał p. K. Ostrowski, artysta uzdolniony i sympatyczny, lecz tym razem widocznie niedysponowany do atakowania wyższych pozycyj.

*

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 55-letniej pracy artystycznej Amalji Kasprowiczowej.

W sali Teatru Wielkiego zapanował w piątek 18. maja, nastrój niezwykle uroczysty, w całem tego słowa znaczeniu świąteczny, podniosły, a zarazem wzruszający. Zgromadzili się bowiem ci wszyscy, którzy reprezentują Lwów muzykalny i artystyczny i cała elita naszego kulturalnego społeczeństwa, by uczcić godnie przeszło półwiekowe zasługi, talent i gorliwą pracę Tej wielkiej na polu sztuki operowej i operetkowej artystki. Przez lat 55 — okres czasu zaiste olbrzymi — królowały Jej kreacje na scenie Teatru hr. Skarbka i Teatru Wielkiego, nie licząc uwieńczonych świetnem zawsze powodzeniem występów Amalji Kasprowiczowej na innych scenach polskich, w Warszawie i w Krakowie, a w subtelnie opracowanych przez Nią dzielach sztuki odtwórczej olśniewał słuchaczów nietylko głos o szerokiej skali, gibki i doskonale wyszkolony, nadający się w równej mierze do partyj sopranowych i mezzosopranowych i do współudziału w operze polskiej i włoskiej. Wszak materjał głosowy, chociażby piękny i wydatny, nie święciłby tych tryumfów, gdyby wybitna muzykalność naszej czcigodnej Jubilatki, głębokie Jej wniknięcie w charakter dzieła, wzorowa dykcja i przejęcie się partjami operowemi nie nadawały tym znakomitym interpretacjom piętna wysokiego i porywającego widzów i słuchaczów artyzmu. Dzięki tym walorom utrwalą się kreacje Amalji Kasprowiczowej z Jej repertuaru Moniuszkowskiego w pamięci muzykalnych słuchaczów i wybrednych znawców jako prawdziwe dzieła sztuki. A chcąc wymienić niezliczone postacie stworzone przez Jubilatkę w operach włoskich, francuskich i niemieckich musiałby sprawozdawca poświęcić im obszerną broszurę...

Lecz popatrzmy na „drugą stronę medalu" i — odwróciwszy się od poważnego terenu opery — zastanówmy się nad skarbami w postaci humoru i siły komicznej, które posiadać równocześnie z zasobami artyzmu dramatycznego może tylko talent z Bożej łaski, talent prawdziwie wszechstronny. Dzięki tym bogatym skarbom przeżyła publiczność lwowska podczas przedstawień operetki klasycznej i nowoczesnej (począwszy od Offenbacha do Jana Straussa, Lehara, Kalmana i wielu innych) miljony i biljony wesołych i radosnych chwil i uniesień. A któż mógłby zapomnieć kiedykolwiek o niezrównanej wprost i czarującej postaci Marceliny w „Cyruliku sewilskim" Rossini'ego. Więc mistrzynią jest Kasprowiczowa również na polu działalności w klasycznej operze komicznej. Więc wszechstronność — od tragedji aż do groteski.

Wszystkie te wspaniałe kreacje oceniała zawsze krytyka lwowska — i w ogóle — krytyka w wszystkich pismach polskich bezstronnie i sprawiedliwie i właśnie dlatego — w pełnych entuzjazmu superlatywach. I podczas przedstawienia jubileuszowego (kierownictwo teatrów lwowskich wybrało ad hoc wznowioną po latach operę P. Czajkowskiego „Dama Pikowa") znalazł ten wysoki entuzjazm wyraz odpowiedni. Owacja odbyła się po III odsłonie. Piękna i pełna polotu oracja p. dyr. Trzcińskiego zainicjowała szereg serdecznych przemówień, poczem przemawiali pp. intendent teatrów B. Woleński (w imieniu Prezydjum miasta Lwowa) i Zabielski jako reprezentant Związku Artystów Scen Polskich. Następnie zabrał głos dyrektor M. Sołtys w imieniu Pols. Tow. muzycznego i Związku Muzyków-Pedagogów, a Fr. Neuhauser złożył Jubilatce serdeczne życzenia w imieniu lwowskiej krytyki muzycznej. Tym przemówieniom wtórowały niemilknące oklaski publiczności (teatr był szczelnie zapełniony) i okrzyki „Niech żyje!" Z Warszawy, Poznania, Krakowa i wielu innych miast nadeszły liczne telegramy, które odczytano. Wzruszona do głębi Jubilatka dziękowała wymownemi i serdecznemi słowy publiczności, Zarządowi miasta, Dyrekcji teatrów, reprezentantom Zrzeszeń, polskiej Prasie — Wszystkim.

Przedstawienie „Pikowej Damy" wypadło doskonale. Ocenę wykonania tej opery podam pojutrze.

Fr. Neuhauser.

CO MÓWI NEMO.

Nabożeństwo majowe.

Wieczór — nadeszła ta cudowna chwila
Kiedy dzień z nocą w zmierzchu się przesila
A gwiazdy swemi łzami złocistemi
Jeszcze nie mogą przedrzeć się do ziemi.

We wnęku starej, cichej kamienicy
Biała statua lśni Bogarodzicy
I strojna w kwiaty patrzy dobrą twarzą
Jak małe świeczki u stóp Jej się żarzą.

W prochu chodnika kornie pochyleni
Klęczą ludziska, jak gromada cieni
Wyznają grzechy codzienne i zbrodnie —
Szarej, złej doli nieznani przechodnie.

A potem zwolna ku statui białej
Śpiew się podnosi cichy i nieśmiały
I łza z niejednych wymyka się powiek —
Wszędzie jest kościół, gdzie się modli człowiek.

Na niebie modrem jak wiosenne chabry
Anioł zapala gwiezdne kandelabry
A na organach nocy, w kwiat czereśni
Strojna, Cecylja święta gra swe pieśni.

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. V. 1928.

JEANNE-BENITA AZAIS.

Altruistka.

Nagła błyskawica zygzakiem przecięła sinej barwy niebo.

Jakgdyby kreśliła słowo „burza" na kinematograficznym ekranie. Głuchy odgłos grzmotu jako preludjum straszliwej symfonji, poczem deszcz wielkiemi, ciężkiemi kroplami spadł z ołowianych obłoków na spragnioną ziemię.

Drobna i jak sarna zgrabna Frania de Varilhes, chwyciwszy w biegu koszyk pełen strączków grochu, który właśnie zbierała z zielonego pola, wpadła do nawpół rozwalonej rudery, dawnego pawilonu myśliwskiego swego pradziada, który nie restaurowano z powodu drożyzny obecnej.

Z westchnieniem ulgi pchnęła drzwi, weszła do wnętrza i lekko krzyknęła ze zdziwienia. Na starej, opartej o ścianę ławce siedziało dwóch mężczyzn z fajkami w zębach, strzelbami u boku i dwoma psami u nóg.

Starszy z nich, ujrzawszy wchodzącą, zawołał zdumiony:

— Panna Frania! Jakim sposobem?...

— A pan, panie de Nivelle? Czemu mam przypisać zaszczyt oglądania go w mojem dominjum? Nie dziedział pan bowiem dotychczas pewnie, że opuszczony ten pawilon jest mojem królestwem! — odparło dziewczę, śmiejąc się wesoło.

— Zdziwiliśmy się istotnie, mój siostrzeniec i ja, znalazłszy się w tem ślicznem ustroniu. Chroniąc się tu przed burzą, myśleliśmy, że znajdziemy dach nad głową tylko

— Och! Śliczne ustronie, to przesada! Ale dobrze mi przynajmniej wśród tych starych mebli i lubię od czasu do czasu wśród nich przebywać.

— Kiedyśmy tu weszli, osłupieliśmy ze zdumienia. Pani nam wybaczy, żeśmy się rozgościli bez ceremonji?

Mówiąc to, starszy pan i jego siostrzeniec gasili już swe fajki, by je schować do puzderka.

— Niechże panowie palą w dalszym ciągu!... Nic mi dym z fajki nie przeszkadza i tatuś nieraz tu przychodzi rozkoszować się swą fajeczką, której mama nie znosi w domu. Ja również nie będą się krępowała obecnością panów. Nazbierałam koszyk grochu, a ponieważ stara Sidonia ma dosyć roboty w kuchni, skorzystam z mej przymusowej bezczynności, ażeby go wyłuszczyć.

Zręcznym ruchem zdjęła dużą pasterkę z głowy i usiadłszy na stołeczku, zabrała się z wielką prostotą do roboty.

— Na Boga! — zawołał M. de Nivelle nagle — zapomniałem pani przedstawić mego siostrzeńca. Jana Maxier! Janie, oto panna Franciszka de Varilhes, której ojciec jest jednym z najlepszych moich przyjaciół!

Z wymuszonym uśmiechem dziewczę podało rękę młodemu człowiekowi, którego czarne oczy utkwiły w jasnym lazurze jej źrenic.

— Co za przypadek! — rzekła panna Frania po chwili milczenia. — Cieszę się jednak niewymownie, że widzę się z panem przed jutrzejszem śniadaniem, na którem mieliśmy się poznać. Wszak to nie jest tajemnicą dla pana, panie Maxier, ani dla mnie również, że jutro ma nastąpić słynne nasze spotkanie!

Wybuchła dźwięcznym śmiechem.

Dwaj myśliwi zmieszali się.

— Dziwi to panów, że mówię otwarcie o sprawie, o której powinnabym udawać, że nic nie wiem?... Ale ja lubię sytuacje jasne i chcę panu przeszkodzić, panie Maxier, w zrobieniu głupstwa.

— Ależ, panno Franciszko...

— Niech mi pan nie przerywa, panie Maxier. Powtarzam, że pan nie powinien się ze mną żenić, doprawdy! Nie jestem ani dość inteligentna, ani dość ładna, i bogatą dla takiego wielkiego przemysłowca, jak pan! Posag, który mają mi dać? Okupiony tysiącznemi prywacjami! Niech mi pan wierzy! Nie jesteśmy bowiem bogaci! Wcale, a wcale nie jesteśmy bogaci!

— A jednak, panno Franiu — przerwał jej p. Nivelle — żyjemy na szeroką stopę!

— Tak, prawda! Lecz to są pozory jedynie. Pozory, potrzebne do życia mojej biednej matki, która do zbytku przywykła. Dwoje służby tylko: Sidonia i jej mąż dla utrzymania porządku w pałacu i w parku. Kostjumy moich sióstr i moje. Ja sama je szyję przy pomocy niezbyt umiejętnej szwaczki wiejskiej. Przyjęcia co kwartał? Serja prywacyj w ciągu kilku tygodni...! Ja pędzę życie wieśniaczki... Nie chcę pana w błąd wprowadzać... Ręczę panu, że jedna z moich sióstr, Karolcia naprzykład — taka ładna, dystynkowana i zgrabna — wymarzoną byłaby towarzyszką dla pana!...

Powiedziawszy to, dziewczę zamilkło, utkwiwszy błyszczące z podniecenia oczy w twarzy słuchającego ją uważnie młodzieńca.

— Dziękuję pani za zaufanie, którem mnie pani obdarza, panno Franciszko — odparł — i rad jestem z pani szczerości.

— Naprawdę?... Więc przyjdzie pan jutro na śniadanie? Zobaczy pan moją siostrę Karolcię? Jestem pewna piorunującego wrażenia, jakie ona zrobi na panu!

— Przyjdę jutro na śniadanie — zapewnił ją Jan Maxier poważnie.

— Uciekam zatem! — zawołała Frania radośnie. — Ale przedewszystkiem: nikomu ani słowa o naszem dzisiejszem spotkaniu!

— Daję pani na to moje słowo honoru! — odparł młody przemysłowiec z głębokim ukłonem.

Zwinnie i lekko włożyła szeroką pasterkę na głowę, założyła rączkę koszyka na białe ramię i znikła z uśmiechem na ustach, pozostawiając obu mężczyzn, pogrążonych w milczeniu i zadumie.

Pseudo-reżyserowie filmowi a handel żywym towarem.

ULUBIONA MASKA WSPÓŁCZESNYCH UWODZICIELI. — JAK SIĘ ODBYWA POŁÓW „GWIAZD“, CZYLI SKUBANIE NAIWNYCH GĘSI. — „ZDJĘCIA“ PRÓBNE W KAWALERSKIEM ATELIER. — PORNOGRAFICZNE „AKTY“ ZNIESŁAWIAJĄ KANDYDATKĘ DO HOLLYWOOD. — NAPĘDZANIE TOWARU DO BUENOS AIRES.

Lwów, 20. maja.

(e) Onegdaj dzienniki lwowskie przyniosły wiadomość o aresztowaniu niejakiego **Wochsberga**, podejrzanego o **handel żywym towarem**. Wochsberga znaleziono **w jednym z nocnych dancingów**, gdzie produkował się jako tancerz, wraz z przywiezioną przez siebie z Katowic

18-letnią panienką,

córką przemysłowca śląskiego Nitscha. Jak się okazało — panna Nitsche marzyła **o karjerze gwiazdy filmowej**; Wochsberg poznał ją w Katowicach, **przedstawił się jako reżyser. filmowy**

dziewczę uwiódł

i wywiózł do Lwowa.

Powyższa wiadomość jest jednym więcej dowodem, że **sprawa „wytwórni“ i „uczelni“ filmowych w Polsce jest aż nazbyt aktualna**, tem ktualniejsza, że z chwilą nadejścia miesięcy wiosennych rozpoczyna się w świecie filmu **t. zw. „sezon“.**

Rycerze pseudofilmowego przemysłu składają się przeważnie z ludzi

o zaszarganej przeszłości,

niebieskich ptaszków, kryminalistów lub wogóle smarkaczy. Cała ich fachowa „wiedza“ polega na tem, że gdzieś kiedyś asystowali do obrazu i że przy tej okazji poznali **jednego z autentycznych filmowców.** Nadaje im to swojego rodzaju blasku w oczach **młodych, nieświadomych dziewcząt.** Taki pseudo-dyrektor, bądź pseudo-reżyser ma zazwyczaj kilku pomocników, którzy zarazem spełniają rolę

dostawców „towaru“.

Pierwsze spotkanie odbywa się zazwyczaj w uczęszczanej kawiarni. Pan, pozujący na dyrektora siedzi przy stoliku i czeka. Pomocnik przyprowadza jedną, lub kilka onieśmielonych **kandydatek na „gwiazdy“.** „Dyrektor“ ocenia dziewczęta okiem znawcy, poczem zaczyna opowiadać o swoich niezwykłych sukcesach filmowych, **o pobycie w Hollywood** itp. bzdury, obliczone na łatwowierność dziewcząt. Tranzakcja kończy się przeważnie w prywatnem mieszkaniu „dyrektora“, gdzie są dokonywane t. zw.

próbne zdjęcia,

mające na celu wykazanie fotogeniczności. Na tem się kończy karjera niedoszłej gwiazdy. „Dyrektor“, gdy ma już dość zdjęć — znika na pewien czas z horyzontu, natomiast w kawiarniach, na dancingach itp. pojawiają się **dyskretnie kolportowane i sprzedawane za drogie pieniądze serje ohydnych**

pornograficznych fotografji,

dzięki którym **niejedna uczciwa dziewczyna została skompromitowana na całe życie.**

Bywa również inaczej: o ile „dyrektor“ jest w kontakcie z zorganizowanymi hochsztaplerami — fotografja biednej dziewczyny **wędruje poza granicę kraju;** na ręce „dyrektora“ przychodzi „engagement“ od fikcyjnej wytwórni; uradowana kandydatka na „gwiazdę“ rzuca posadę, wyrusza w podróż w towarzystwie „delegatów“ i wpada **prosto w łapy wyrzutków społeczeństwa:**

handlarzy żywym towarem.

Tego rodzaju los o mało właśnie nie spotkał panny Nitsche; na szczęście policji udało się w sam czas ją uratować.

Nowoczesna Lukrecja Borgia.

PIĘKNO CIELESNE I BRZYDOTA DUCHOWA. — POTWORNE ZEPSUCIE MORALNE. — ZASTRZELIŁA KOCHANKA — 3 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Londyn, w maju.

(H) Wielkie zainteresowanie budził przez dwa tygodnie w Londynie **sensacyjny proces**, którego epilogiem jest skazanie na trzy lata ciężkiego więzienia panny

Mabel Derthon,

córki jednego z najbogatszych przemysłowców angielskich, **Johna Marka Derthona.** Tło procesu jest bardzo ciekawe, a bohaterką jest młoda,

19-letnia osóbka,

niezwykle piękna i urocza, choć kryjąca pod pozorami **anielskiego wdzięku i subtelnej prostoty** serce, godne osławionej **Lukrecji Borgia**, która również łączyła w zadziwiającym kontraście

piękno cielesne z brzydotą duchową.

Panna Mabel miała **niesłychany temperament.** Matka odumarła ją wcześnie, a ojciec nie dał jej wprawdzie macochy, zbyt jednak pochłonięty był interesami, aby starać się o pokierowanie charakterem **dzikiego, rozkapryszonego dziecka.**

Pozostawiona opiece guwernantek i nauczycielek, rychło poczęła się wyłamywać z pod **wszelkiego autorytetu.** Kiedy jednak się przekonała, że walka otwarta z rozmaitemi **przesądami** naraża ją

na przykre konflikty z ojcem i otoczeniem,

cofnęła się niejako w siebie, stała się **hipokrytką,** mająca dla najbliższych minę

skromniutkiego niewiniątka,

gdy tymczasem pod tą powłoką zewnętrzną kłębiło się

potworne zepsucie moralne.

Młodziutka panienka zmieniała kochanków jak rękawiczki. Czyniła to jednak z tak niebywałym sprytem, i z taką niesłychaną i wyrafinowaną **zręcznością,** że naogół krążyły o niej tylko **niejasna i niepewne pogłoski,** a nikt nie mógł przeciwko niej wystąpić

z konkretnem oskarżeniem.

„Anielska“ Mabel miała nawet liczne rzesze **obrońców i obrończyń,** którzy utrzymywali, że uroda i majątek dziewczyny ściągają na nią **gromy zawiści i oszczerstwa.**

W czasach ostatnich jednak „temperament“ dziewczyny **poniósł ją i doprowadził do zbrodni.** Przed kilku miesiącami poznała Mabel

młodego i bardzo przystojnego malarza londyńskiego, Karola Fresha.

Młodzi pokochali się gorąco i nawiązał się między nimi **stosunek bardzo serdeczny i intymny.** Niebawem jednak malarz ochłódł w swoich uczuciach. Kiedy minęła **pierwsza fala uniesienia miłosnego,** począł krytycznie przypatrywać się swej narzeczonej i doszedł do przekonania, że jej charakter nie odpowiada mu całkowicie.

Pewnego dnia oświadczył wręcz pięknej Mabel, że niema nawet mowy o tem, aby między nimi **doszło do małżeństwa.** Mabel, która uczuła się podrażniona **w swej miłości własnej,** a może rzeczywiście malarza pokochała, tak się przejęła tem oświadczeniem, że **kochanka swego zastrzeliła.**

Młoda morderczyni stanęła niedawno przed sądem. Proces wywołał

sensację ogromną.

Sala sądowa stale była przepełniona. Dzienniki londyńskie zamieszczały **bardzo obszerne sprawozdania.**

Mabel nie próbowała usprawiedliwić swego czynu. Przeciwnie — oznajmiła stanowczo, że zabójstwa dokonała **z pełną świadomością.**

Została skazana na **trzy lata ciężkiego więzienia.**

Nazautrz M. de Nivelle przedstawiał siostrzeńca swego państwu de Varilhes. Po śniadaniu, kiedy młodzież zamierzała pójść do parku, M. de Nivelle podszedłszy do Frani, odezwał się, biorąc ją za rękę:

— Zostań, drogie dziecko!.., Potrzebną nam będziesz..,

Poczem podszedłszy ceremonjalnie do państwa de Varilhes, podczas kiedy Jan Maxier blady nieco stał pod ścianą, z uśmiechem na twarzy patrząc w stronę Frani.

— Ośmielony przez ciebie, drogi przyjacielu — rzekł p. de Nivelle poważnie — proszę cię o rękę twej córki Franciszki.

— Prośba twoja, przyjacielu, zaszczyt nam przynosi — odparł p. de Varilhes — ponieważ jednak Frania jest tutaj, niech ona ci odpowie.

— Jakto! — zawołało dziewczę zdumione — ze mną chce się pan Maxier żenić...? Mimo wszystko, co mu wczoraj mówiłam...?

— Cicho, dziecko kochane! Twoją szczerością wczorajszą zdobyłaś go ostatecznie. Stokroć mu jesteś droższą teraz!

— Stokroć droższą! — powtórzył Jan Maxier tkliwym i drżącym głosem.

— Twoja odpowiedź, dziecko?

Frania podniosła wzrok na młodzieńca i ze słodkim uśmiechem na ustach cicho szepnęła:

— Moja odpowiedź... Ależ tak, mój Boże!

Tłum. **F. M.**

NADESŁANE.

Zjazd Inwalidów woj. lwowskiego.

Lwów, 20. maja.

W dniu 6 bm. odbył się we Lwowie 6-ty z rzędu Doroczny **Zjazd 70 Ogniw Związku Inwalidów Wojennych** R. P., Województwa lwowskiego. Zjazd poprzedziła Msza św. w kościele OO. Bernardynów, którą odprawił ks. J. Pęcherek, kapłan inwalida, który niegdyś jako szeregowiec 5. baonu I. pułku Legjonów pod Krzywopłotami szedł na bagnety.

Zjazd zagaił przew. Zarządu Wojewódzkiego p. A. **Maguder** — poczem po głęboko ujętych wywodach p. Drzewińskiego uchwalono **protest przeciw gwałtom, stosowanym wobec bezbronnej ludności polskiej w dzielnicy Śląskiej.**

Wśród gości wyróżniali się sędziwy senator p. prof. Thullie, poseł Snopczyński z Warszawy, poseł Pieniążek z Rzeszowa, reprezentant Województwa starosta Scherf imieniem dowódcy O. K. pułkownik dr. Czechowicz i inni.

—o—

Zburzenie gł. kwatery Strzelca z r. 1914.

Kraków, w maju.

(e) Krakowianie, przechodzący codziennie ulicą Lea koło parku Krakowskiego, widząc leżące tuż za chodnikiem rumowisko — nie zdają sobie zapewne sprawy z tego, iż przechodzą koło **miejsca historycznego, skąd przed laty wyszedł pierwszy czyn zbrojny Polski.**

W r. 1914, park Krakowski sięgał aż do ulicy Lea. Wznosił się w nim **domek z czerwonych cegieł.** Rojno i gwarno było w nim. Mieściła się tam bowiem **główna kwatera „Strzelca“** — i to prawie w przeddzień wybuchu wojny i sławnego marszu pierwszej kadrowej. **Częstym gościem małego domku był Józef Piłsudski,** w swym szarym, strzeleckim mundurze. Stąd wyruszały oddziały na ćwiczenia, tu odbywały się **zbiórki alarmowe.**

W murach tego skromnego domku, gdzie niegdyś mieściła się podmiejska restauracja, rósł i mężniał sen o czynie wojennym, który niezadługo miał w upalne dni sierpniowe wybuchnąć wspaniałym marszem na Miechów. Niemal dzień przed wybuchem wojny — **Komenda Strzelca została przeniesiona do Oleandrów,** gdyż rozrastające się kadry wymagały większych pomieszczeń.

Park Krakowski zwężono. Domek znalazł się na nowowytyczonej ulicy Lea. **Dziś leży w gruzach.**

—o—

Kopalnia „Faust“ w Tustanowicach spłonęła.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, w maju.

Onegdaj w wieży wiertniczej kopalni „Faust“ powstał groźny pożar, który rozszerzył się z szaloną szybkością po całej kopalni. Pastwą groźnego żywiołu padła wieża wiertnicza, budynek hasplowy z znajdującym się tam urządzeniem i **8.000 kg. ropy. Straty sięgają 20 tys. zł.** Przyczyna pożaru dotychczas nie stwierdzona. Zachodzi jednak podejrzenie, że czynu tego dokonał z zemsty jeden z niedawno wydalonych robotników. Jednym z głównych współwłaścicieli spalonego szybu jest znany przemysłowiec drohobycki, O. Halpern.

—o—

Tajemnicę wiecznie świeżej cery zabrał ze sobą do grobu.

BYŁ PRZED STU LATY CUDOTWÓRCA, KTÓRY NASZYM PANIOM OSZCZĘDZIŁBY KONIECZNOŚCI MALOWANIA SIĘ CO 10 MINUT....

Paryż, w maju.

(e) Było to lat temu około sto... Pan **Levasseur,** widząc ciężkie borykanie się płci pięknej z **nietrwałemi kosmetykami,** zwłaszcza z różem, który tak łatwo najlżejszy pocałunek usuwał z policzków i usteczek piękności, **wynalazł gęsty płyn** (przypominający wyglądem **farbę olejną**), który tak mocno wsiąkał w skórę, że po upływie 24 godzin od **użycia, żadne mydło zmyć go nie mogło.**

Kto miał odwagę zastosować go trzy razy z rzędu, ten mógł być pewny, że **do końca życia policzki jego kwitnąć będą, jak najczarowniejsze róże.** I nie dość tego... substancja owa posiadała jeszcze jedną nieocenioną właściwość: rozprzestrzeniała **prześliczny aromat centyfolji,** którym nasiąkały wszystkie pory skóry na stałe. Tedy te niewiasty z przed stu lat, które mogły sobie pozwolić na różaną kurację pana Lavasseura, były jako najczarowniejszy wonny ogród i symbolizowały wieczną młodość...

Niestety pan Levasseur **był bardzo „drogi“** i przytem tajemnicy swego wynalazku nie chciał za żadne pieniądze zdradzić nikomu. **Zeszła z nim razem do grobu,** ku uciesze innych fabrykantów kosmetyków, którym pan Lavasseur napsuł dużo żółci, jak o tem świadczą ówczesne napaści na niego w pismach.

Zakonspirowany szwindel z nieboszczykami

ZWŁOKI LUDZKIE TAJEMNICZO ZMIENIAŁY SIĘ W POPIÓŁ DRZEWNY.

Lwów, 20. maja.

(e) W Japonji wykryto szczególniejsze **oszustwo,** które w szerokich kołach ludności wywołało ogromne wrażenie.

Kiedy pewnego dnia rodzina japońska oddała zwłoki jednego ze swoich krewnych **do krematorjum,** tak szybko otrzymała popioły, że wzbudziło to w niej **podejrzenia.** Popioły oddano badaniom, które stwierdziły, że zawierają **one wyłącznie popiół drzewny.**

Przeprowadzona w krematorjum rewizja wykazała, że przesiębiorstwo to otrzymało tak liczne zamówienia, iż nie mogło im nadążyć. Aby zadowolnić klijentelę, **rzucano zwłoki zmarłych do stawu, a rodzinom** wydawano popiół powstały ze spalonego drzewa. W poblizkim stawie znalcziono około 100 zwłok rzekomo spalonych zmarłych.

Największy pomnik świata.

KU CZCI GENERAŁA ROBERTA LEE. — WYŻSZY OD PIRAMIDY CHEOPSE I WIEŻY EIFFLA. — AMERYKA CHCE UZYSKAĆ JESZCZE JEDEN REKORD.

Nowy Jork, w maju.

(H.) W Ameryce poświęcono niedawno — jak o tem już krótko donieśliśmy —

największy pomnik świata.

Co prawda, — pomnik nie jest jeszcze zupełnie wykończony, zwłaszcza nad **cokołem** wre dotąd **praca gorączkowa.** Monument przewyższa rozmiarami wszystkie dotychczasowe pomniki na kuli ziemskiej. Swoją kolosalnością odpowiada znakomicie tej krainie, która posiada najwyższe **budynki,** największe okręty **wojenne, najwspanialsze i najdłuższe mosty oraz najbogatszych ludzi.** Uzupełnia harmonijnie nieprzebraną ilość amerykańskich superlatywów.

Pomnik Wolności uchodził dotąd za jeden z największych pomników. Przewyższają go jednak piramidy egipskie, zwłaszcza

piramida Cheopsa.

Najnowszy amerykański postument czyni Kopciuszkiem nawet sławną piramidę Cheopsa. Monument ten, wyższy od wieży Eiffla w Paryżu, poświęcony jest

generałowi Robertowi Lee,

który jest jednym z **bohaterów narodowych** i odegrał w historji amerykańskich walk niepodległościowych rolę bardzo wybitną.

Lee jest główną postacią monumentu, który ma posiadać ponadto **tysiąc dwieście figur ubocznych,** a więc towarzyszy wojennych generała,

symbole wszystkich amerykańskich stanów,

a wreszcie wojsko generała w ówczesnem umundurowaniu. Kierownikiem robót rzeźbiarskich i technicznych jest rzeźbiarz nowojorski, A. Lukemen, do którego dyspozycji stoi **cały sztab asystentów.**

—o—

Tuhaczewski zdegradowany.

Moskwa, w maju.

Nominacja **Tuhaczewskiego** na stanowisko dowódcy okręgu wojsk leningradzkich jest degradacją tego dowódcy, zajmującego od lat 8-tu najwyższe stanowisko wojskowe. W ciągu ostatniego roku stanowisko Tuhaczewskiego stawało się coraz słabsze, zwłaszcza w okresie inspekcji, przeprowadzanej przy manewrach czarnomorskiej floty czerwonej, gdy Tuhaczewski miał **okazać nieznajomość szeregu elementarnych zasad wojskowych.**

Degradację Tuhaczewskiego przypisują Kamienienowi, który lekceważąco odnosił się do kwalifikacyj wojskowych Tuhaczewskiego.

—o—

KRONIKA

20 Maja Niedziela Bernarda

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 20. bm. o godz. 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami“.

Niedziela, 20. bm. o 7.30 wiecz. „Dama Pikowa“.

Poniedziałek, 21. bm. „Tartuffe“ (Świętoszek).

Wtorek, 22. bm. „Dama Pikowa“.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela, 20. bm. o 3.30 pop. „Lady Chic“.

Niedziela, 20. bm. o 8 wiecz. „Młodość w maju“.

Poniedziałek, 21. bm. „Młodość w maju“.

Wtorek, 22. bm. Młodość w maju“.

Teatr Wielki. Ponieważ na pożegnalnem przedstawieniu Amalji Kasprowiczowej setki osób odeszły od kasy i nie mogły uczestniczyć w tej imponującej uroczystości teatralnej, czcigodna Jubilatka, na usilne prośby dyrekcji, poparte przez krytyków muzycznych, zgodziła się wystąpić w przedstawieniach „Damy Pikowej“ jeszcze w tym miesiącu, przed wyjazdem na wypoczynek. W ten sposób publiczność lwowska będzie miała jeszcze sposobność podziwiania wspaniałej kreacji „Damy Pikowej“ Jubilatki. Będą to już pożegnalne występy znakomitej artystki na deskach teatralnych.

Dziś popołudniu o godz. 3-ciej, daje Teatr Wielki — po cenach znacznie zniżonych — po raz ostatni w tym sezonie, malownicze widowisko historyczne Wł. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“.

50 proc. zniżki przeznacza dyrekcja Miejsk. Teatrów na przedstawienie poniedziałkowe komedji Moliera „Tartuffe“ (Świętoszek), celem spopularyzowania tego arcydzieła Moljerowskiego wśród szerokich sfer publiczności. Przedstawienie to odbędzie się w premjerowej reprezentacji artystycznej, z Rasińskim w roli Tartuffe'a na czele.

Premjera „Niezłomnej żony“ W. S. Maugham'a odbędzie się w środę, 23. bm. na scenie Teatru Wielkiego. Autor tej świetnej komedji współczesnej, W. Somerset Maugham, jest jednym z najznakomitszych angielskich pisarzy dramatycznych ostatniej doby. Najpoważniejsi krytycy europejscy stawiają twórczość jego obok Bernarda Shawa i innych najwybitniejszych autorów współczesnych, a „Niezłomną żonę“ uważają zgodnie za jedną z najlepszych komedji, które ukazały się na scenach dramatycznych w ciągu kilku lat ostatnich. Obok przepysznego djalogu, fascynuje śmiały problem sztuki — bohaterka, kobieta młoda, wykwintna, nawskroś uczciwa i najlepsza żona, walczy tu z niezłomną odwagą i szczerością rasowej Angielki o bezwzględne równouprawnienie kobiety i mężczyzny w małżeństwie — także w zakresie życia erotycznego — i nie cofa się przed wyciągnięciem ostatecznych konsekwencji życiowych ze swej zasady. Problem ten rozwija się w najkulturalniejszej atmosferze towarzyskiej i etycznej. Scena lwowska wystawia tę nowość z całą starannością i pieczołowitością. Reprezentację artystyczną ról czołowych tworzą pp. Nosaczewska, Trapszo, Łozińska, Ładosiówna, Wołoszynowska, Szymański, Kieszczyński i Ratschka. Inscenizuje reż. Edward Żytecki. Nowe wykwintne wnętrze skomponował art. mal. M. Rożański.

Jassy Hornstein, znakomity kapelmistrz niemiecki, którego udało się dyrekcji naszej opery pozyskać tylko na jeden wieczór, wystąpi gościnnie z koncertem symfonicznym w Teatrze Wielkim w czwartek, 24. bm. W programie: Leonora III. Beethovena, Symfonja Nr. 17. Haydna i Symfonja IV. Mahlera, z udziałem primadonny naszej opery, p. Ireny Cywińskiej, która wykona solo sopranowe.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu — po cenach znacznie zniżonych — arcywesołą operetkę W. Kollo „Lady Chic“ z udziałem pp. Brzeskiej, Korabianki, Żabczyńskiej, Dembowskiego, Ruszkowskiego, Sowińskiego, Tatrzańskiego w partjach czołowych. Początek o g. 3.30. Wieczorem, o g. 8, dziś i jutro „Młodość w maju“.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 20. bm., g. 12 w południe: „W państwie królewnej Bajki“. Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela, 20. bm., godz. 4 popoł.: „Szkoła żon“. Po raz przedostatni występ L. Solskiego.

Niedziela, 20. bm., g. 7.30 wiecz.: „Szkoła żon“. Po raz ostatni występ L. Solskiego

*

Teatr Mały na Kresach. Zaproszony przez Obyw. Komitet, dyr. L. Czarnowski, urządza szereg przedstawień w Łucku, Równem, Krzemieńcu itp. Zespół teatru Małego z występem gościnnym największego artysty polskiego dyr. Ludwika Solskiego odegra dwa arcydzieła wszechświatowe „Safanduły“ W. Sardou i „Szkołę żon“ Moliera.

Dziś dyr. Ludwik Solski żegna się ze Lwowem swą nieporównaną kreacją Arnolfa w „Szkole żon“ Moliera, która powtórzoną zostanie dwukrotnie: o godz. 4-tej popol. po cenach zniżonych i o godz. 7.30 wiecz. Jest to jedyna okazja zobaczenia niezrównanego mistrza przed jego wyjazdem ze Lwowa na czas dłuższy.

Dziś w Teatrze Małym powtórzenie niezwykle interesującego przedstawienia dla dzieci „W krainie Królowej Bajki“, układu p. Anny Mundówny w wykonaniu zjawy scenicznej w czterech odsłonach dziatwy szkółki freblowskiej, która graną już była w „Domu Narodnym“ i osiągnęła olbrzymi sukces.

*

Dziś dwa przedstawienia „Scali“. Dziś w niedzielę warszawski teatr rewiowy występujący gościnnie w Domu Narodnym daje dwa przedstawienia o godz. 3.30 i 8.15. W programie powtórzenie wszystkich obrazków i fragmentów z premiery. Wszystkie dotychczasowe wieczory „Scali“ skupiły kwiat publiczności lwowskiej, toteż dalsze występy tego sympatycznego teatrzyku cieszyć się tu będą niezwykłem powodzeniem. W przygotowaniu drugi program. (Zniżki ważne).

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sprawa przy drzwiach zamkniętych“.

AVENUE: „Kobieta bez zasłony“.

BAJKA: „Kobieta z malowaną twarzą“.

Casino: „Wschód słońca“.

CHIMERA: „Hrabianki na Rivierze“.

FATAMORGANA: „Niewolnica miłości“.

KOPERNIK: „Żona Faraona“.

LEW: „Zabiłam“.

MARYSIEŃKA: „Żona Faraona“

NOWOŚCI: „Indje, kraina baśni“ oraz 2-aktowa komedja.

PALACE: „Raj na ziemi“.

PASAŻ: „Zatopione djamenty“.

UCIECHA: „Noc miłości“.

*

Nowy program w Miejsk. Kinie Nowości. „Indje, kraina baśni“, oto najnowszy, światowy film amerykański jaki wyświetla Miejski Kinoteatr Nowości. Po raz pierwszy od wybuchu wojny oglądać możemy w filmie „Indje, kraina baśni“ prawdziwe, oryginalne zdjęcia wykonane pod tropikalnem słońcem Indji przez głośnego amerykańskiego badacza, Lowella Thomasa. Obok tego wspaniałego filmu będzie wyświetlana niezwykle wesoła komedja dwuaktowa. Program ten zapowiedziany jest tylko do środy włącznie.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 21. maja: **Marcel Bouteron** (Paryż). Odczyt „Małżeństwo Balzaka“. Słowo wstępne wygłosi Boy-Żeleński.

Skazanie opryszków z pod Żółtaniec.

TRZECH MARYNOWSKICH, DWU SZUBERTÓW I JESZCZE DWU INNYCH BANDYTÓW.

Lwów, 20. maja.

(—). Tocząca się od kilku dni przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko szajce **wiejskich bandytów z okolic Żółtaniec** dobiegła wczoraj końca. Sędziowie przysięgli potwierdzili szereg pytań w kierunku zbrodni rabunku i kradzieży, a na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **trybunał skazał Iwana Hołuba na 5 lat,** Wincentego **Kisielewskiego** na rok, Franciszka **Szuberta** na 7 mies., Karola **Szuberta** na 7 mies., Karola **Marynowskiego** na 10 mies., Mikołaja **Marynowskiego na 8 mies.** i Władysława **Marynowskiego** na 7 mies. Resztę oskarżonych uwolniono. Zasądzeni zastrzegli sobie 10 dni do namysłu.

Trybunałowi przewodniczył radca Antoniewicz, osk. prok. Paklikowski, bronili adw. dr. Żywicki, dr. Małkowski, dr. Sułkowski, dr Halpern i dr. Meisel.

Na rzecz Daniny Oświatowej dla Wschodniej Małopolski złożył Polski Bank Przemysłowy kwotę 1.000 zł. Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej składa Ofiarodawcy za ten hojny dar gorące podziękowanie.

Tow. Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Sekcji historji sztuki i kultury odbędzie się we czwartek 24. bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie historji sztuki polskiej i wsch.-europejskiej U. J. K. (ul. Marszałkowska 4, II p.). Referat dra T. Mańkowskiego p. t. „Katedra św. Jura we Lwowie“.

Komitet kolonijny dla młodzieży szkół średnich przy T. N. S. W. urządza leczniczą kolonję pod opieką lekarską w Zaleszczykach dla dziewcząt w cenie 100 zł miesięcznie (bez kosztów podróży). Podania zaopinjowane przez lekarzy (którzy zalecą leczenie w Zaleszczykach) wnosi młodzież przez dyrekcje szkół do Komitetu, Lwów, Łyczakowska 5.

Do P. T. właścicieli dóbr na Podkarpaciu i Podolu (w okolicach zdrowych), którzy na rozparcelowanych dobrach posiadają jeszcze niesprzedane dwory kilku nastopokojowe, zwraca się Komitet Opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich przy T. N. S. W. z uprzejmą prośbą by dwory te w tym roku za niewielką opłatą wynajęli na cele kolonji dla młodzieży szkół średnich. Komitet — o ile budynek odpowiedziałby celom kolonji może zakupić budynek do dyspozycji Komitetu. Zgłoszenia przyjmuje Komitet T. N. S. W., Lwów, Łyczakowska 5

Z Lwowskiego Tow. Fotograficznego. W poniedziałek 21. bm. w lokalu Tow., Sokoła 4., o godz. 18.30 wygłosi odczyt prezes Tow. prof. Lenkiewicz o ogólnych zasadach kinematografji i jej najnowszych zdobyczach.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj popołudnin dwaj złodzieje Salomon Schwarz i Maurycy Rares usiłowali włamać się do realności przy ul. Starozakonnej 17. Mieli jednak pecha, gdyż właśnie zjawił się posterunkowy, na którego widok poczęli uciekać. Posterunkowy strzelił za nimi, a wówczas dopiero stanęli i zostali przytrzymani. — Władysław Zaborski zamieszkały w Siekierzycach doniósł policji, że wczoraj przyjechawszy do Lwowa wstąpił do kościoła św. Elżbiety, gdzie skradziono mu 200 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Tad. Broszka i Michała Czajkowskiego za kradzież bloku cynkowego wartości 300 zł. w czasie wykonywania robót w hotelu „Georgea“, oraz Kazimierę Płaskidę za kradzież torebki damskiej na szkodę Zofji Strum, oraz wywołanie awantury.

(—) **Ogień piwniczny.** W realności przy ul. Wagowej 1. w piwnicy należącej do kupca Bernarda Melkena powstał wczoraj ogień. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

OŚWIADCZENIE.

Imieniem ojca mego Władysława, emer. nadradcy Izby Skarbowej, informuję opinję publiczną, że z Stanisławem Turkiem z Krakowa nie pozostajemy w żadnym związku rodzinnym i znajomościowym. 4983

Tadeusz Marja Turek
porucznik 40 pp.

W ogłoszeniu w Nrze 8501 na str. 4-tej ma być firma **Setzer i Werner,** a nie Selzer.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Z *'-ia.*

KTO BĘDZIE BUDOWAŁ NOWĄ HALĘ TARGOWĄ I DLACZEGO?

Lwów, 20. maja.

(). Piszą nam z miasta: P. kom. Strzelecki oddał **z wolnej ręki wykonanie nowej hali targowej prof. Kurylle za cenę 12 tys. zł.,** mimo, że komisja techniczna na ostatniem posiedzeniu powzięła uchwałę, iż **roboty miejskie wyżej 3.000 zł. winne być oddawane drogą przetargu.**

Jest to fakt tembardziej zadziwiający, że niejeden z architektów w naszem mieście, nieustępujących kwalifikacjami prof. Kurylle, byłby wniósł na wykonanie tych robót **ofertę znacznie niższą, bo nawet za połowę tej ceny, gdyby przetarg był został rozpisany.**

To też mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego zignorowano uchwałę tak racjonalną, idącą zarówno po linji interesów gminy, jak i sprawiedliwego rozdziału robót miejskich.

Ze sportu.

TURYŚCI—CZARNI, POLONJA— A. Z. S.

Lwów, 20. maja.

Dzisiaj o godz. 4.30 popoł. odbędą się na boisku Czarnych Zawody o mistrzostwo Ligi Turyści—Czarni.

Ze względu na dobrą formę obu drużyn, zawody zapowiadają się nader interesująco.

O godz. 11 przedpoł. na boisku 19 pp. (Cytadela) odbędzie się w ramach mistrzostw kl. A mecz przemyskiej Polonji z A. Z. S.

Czarni I. B i Hasmonea I. B rozgrywają zawody o mistrzostwo kl. A o godz. 9-tej na boisku Hasmonei.

Odwołanie zawodów Hasmonea—Lechia. Zapowiedziane na dziś na boisku „Cytadeli“ zawody towarzyskie Hasmonea—Lechia, zostają z powodów od obu Klubów organizacyjnych, niezależnych — odwołane.

Z cudów techniki i przyrody.

Gigantyczne ataki lodowe na strefę ciepłą.

CZY STOIMY U PROGU NOWEGO NAWROTU OKRESU ZIMNA? — CO MÓWIĄ UCZONYM GŁAZY „NARZUTOWE“? — W CZASACH, GDY EUROPA BYŁA ZŁĄCZONA LĄDEM Z AMERYKĄ, A AMERYKA ŚRODKOWA JESZCZE NIE ISTNIAŁA. — JEDENAŚCIE INWAZYJ ZIMNA W STREFY UMIARKOWANE.

Lwów, w maju.

(e) Obecnie, gdy depesze donoszą, że dziwne i nieznane jeszcze przed 10 laty zjawisko zimnej wiosny zawdzięczamy olbrzymiej inwazji lodów, które z jednej strony posuwając się łożyskami rzek Skandynawji pustoszą Norwegję i Szwecję, a z drugiej jako lód płynący zbliżają się ku półn. Rosji i Syberji — warto się zapoznać ze zjawiskami

epoki lodowej,

która ogromną rolę odegrała w losach naszego globu. Już podczas **dyluwjalnego okresu lodowego** rozpoczął człowiek — jeszcze pod postacią **brutalnego jaskiniowca,** — podbój kuli ziemskiej i w wielu legendach i opowiadaniach ludowych istnieją **niejasne wspomnienia** tych czasów odległych.

Dopiero jednak zaledwie **przed pół wiekiem** prace geologów doprowadziły do odczytywania tajemnic dyluwjalnego okresu lodowego z t. zw.

głazów narzutowych,

pozostawionych śród gór i równin przez cofającą się powłokę lodową. I stwierdzono stopniowo, że **powłoka lodowa okrywała wówczas Europę aż do naszych Tatr;** lodowce alpejskie sięgały w okolice Sigmaringen i Ulmu; Ameryka Północna okryta była lodami aż do 40-go stopnia półn. szerokości; w Ameryce Południowej lodowce Kordyljerów, a w Afryce — masywu Kilimandżaro, sięgały daleko okrywając

znaczne przestrzenie.

Stwierdzono również, że ta olbrzymia powłoka lodowa nie raz, lecz kilkakrotnie, z pewnością przynajmniej trzykrotnie, **posuwała się od biegunów do strefy umiarkowanej,** a następnie **cofała się na północ i południe,** przyczem, jak świadczą odnalezione resztki świata zwierzęcego i roślinnego z okresu dyluwjalnego, przy najściu lodów

klimat oziębiał się

znacznie, a przy ich cofaniu wracał mniejwięcej do normy obecnie panującej.

Co się tyczy przyczyn tych okresów lodowych, to dotychczas jeszcze **nie zdołano wyświetlić ich dokładnie.** Obecnie powraca do nich **geolog królewiecki K. Beurlen,** w pracy p. t.: **„Die Ursachen der Eiszeit“** (Przyczyny okresu lodowego), na łamach czasopisma „Natur und Museum“.

Według tego uczonego, **pod koniec okresu węgla brunatnego,** albo tak zwanego pliocenu, **istniało**

połączenie lodowe

pomiędzy **Europą i Ameryką Północną przez Anglję, Islandję i Grenlandję.** Dziś jeszcze wykazuje ślady tego połączenia profil dna północnej części oceanu Atlantyckiego. Połączenie to **uległo przerwaniu** w środku okresu dyluwjalnego. Z oceanu Atlantyckiego wtargnęły fale morskie przez przerwę, która wytworzyła się pomiędzy Anglją a Francją pod dzisiejszym Duwrem (cieśnina La Manche), **tworząc nowe morze Północne,** rozciągające się przez dzisiejszą Holandję, Danję aż po Prusy Wschodnie.

Ameryka Środkowa wyłoniła się z morza dopiero podczas pliocenu. W poprzednim okresie pliocenu przesmyk Panamski znajdował się pod wodą, wobec czego północny prąd równikowy nie uległ jeszcze zboczeniu. Stało się to dopiero podczas pliocenu, gdy stanął mu na przeszkodzie ląd środkowo-amerykański,

wyłoniwszy się z morza.

Ale wspomniany prąd nie mógł jeszcze przybrać obecnego kierunku, gdyż **most lądowy, łączący Islandję z Grenlandją wciąż istniał.** Europy północno-zachodniej nie okrążał jeszcze prąd wody ciepłej, t. zw. **Golfstrom.** Do morza północnego napływała woda zimna z północnego oceanu Lodowatego. Klimat w Niemczech północnych był podczas młodszego pliocenu **zimniejszy, niż dzisiaj,** a depresja klimatyczna dała się we znaki nietylko morzu Północnemu, lecz całej ziemi. Gdy potem nastąpiło znaczne **podnoszenie się lądów,** nastały też **znaczne opady,** które doprowadziły do nagromadzenia się

wielkich mas śniegu.

Te zaś masy śniegu i lodu w głębi lądów wywołały jeszcze większe oziębienie.

Ponadto wahania ekliptyki i odśrodkowości drogi ziemskiej znów spowodowały **naturalnie zmianę w sile promieniowania słońca.**

Köpfen i Wegener dowiedli, że w ciągu ostatnich **650.000 lat**

były cztery okresy,

wykazujące tak małą intensywność promieniowania słońca, że nastąpiło w klimacie półkuli przesunięcie się od 10 do 15 stopni szerokości geograficznej na północ, tj. że klimat stał się w danej miejscowości tak zimny, jak w czasie normalnym o 10 do 15 stopni wyżej na północ.

Te okresy zimna można zestawić z czterema okresami lodowemi, które przeżyła ziemia, według Pencka i Brücknera, a które, według badań Sörgela w Turyngji, nie były jednolite, lecz składały się **z jedenastu**

nawrotów zimna

do stref umiarkowanych ziemi.

Powyższe dowodzenie uczonego królewieckiego wyjaśnia mniejwięcej trafnie przyczyny dyluwjalnych okresów lodowych.

Różdżka elektryczna wykrywa skarby podziemne.

EPOKOWY WYNALAZEK SZWEDZKIEGO INŻYNIERA. — AMERYKANIE INTERESUJĄ SIĘ NIM. PIERWSZE PRÓBY WYKRYŁY RUDY METALOWE WARTOŚCI 300 MILJONÓW DOLARÓW. — SENSACYJNE PRZYGODY POSZUKIWACZY BOGACTW PODZIEMNYCH. — WIELKIE ZŁOŻA METALI W N. FUNLANDJI.

Nowy Jork, w kwietniu.

(e) Powoli ziszczają się w sposób rzeczowy i naukowy rozmaite **przesądy średniowieczne,** będące dotychczas jedynie barwnemi akcesorjami baśni i legend. Wiedza doszła już do sposobu **wyrabiania złota na drodze chemicznej,** to niespełnione dotychczas „pium desiderium“ błąkało się przez tyle stuleci po laboratorjach uczonych i magików — wynaleziony jest również

eliksir młodości

pod postacią małpich gruczołów, dochodzi nas **głos z oddali i głos z zaświatów,** jeszcze trochę, a będziemy mogli porozumiewać się z sąsiadami planetarnymi.

Obecnie nowy, bardzo pożyteczny wynalazek stara się w sposób pozytywny **wydrzeć ziemi skarby, ukryte.** Jest nim **„różdżka czarnoksięska“, przyrząd elektryczny,** służący do badania metali, znajdujących się pod powierzchnią ziemi.

Twórcą tej nowoczesnej różdżki jest

inżynier szwedzki, Lundberg,

którego wynalazek dał doskonałe rezultaty w jego ojczyźnie. Dzięki przyrządowi Lundberga, **odkryto i wymierzono olbrzymie pokłady rud metalowych,** co znacznie powiększyło skandynawskie bogactwo.

Rozgłos Lundberga doszedł do Stanów Zjednoczonych, gdzie natychmiast kilku bogatych Amerykanów postarało się **o pozyskanie wynalazcy** celem zbadania zapomocą jego aparatu obszarów Stanów, Kanady i Ameryki połud. Jak było do przewidzenia, czarnoksięska różdżka Lundberga oddała

nieocenione korzyści.

Dotychczas wykryto pokłady rud metalowych **wartości 300 miljonów dolarów.**

Lundberg objechał w celach naukowych i przemysłowych cały prawie Nowy Świat, wśród niesłychanie awanturniczych

przeżyć i przygód,

spisanie których dałoby tak starszym, jak i młodzieży niesłychanie emocjonującą lekturę. Był w stanie Illinois, w Nowym Meksyku, w Kalifornji, zbadał całą dolinę Missisipi; z krajów o klimacie tropikalnym udał się do Kanady, gdzie znosił przeciętnie 50 st. mrozu. Nie zrażała go ani **rewolucja w Meksyku,** ani walki dzikich hord Indjan, ni bandyci meksykańscy i zupełny brak cywilizacji. Już przeszło **trzy lata trwa ta wędrówka** w poszukiwaniu skarbów podziemnych.

W stanie Quebec posługiwali się śmiali podróżnicy **jedynie aeroplanami,** jako środkiem komunikacyjnym w zimie i łodziami Indjan w lecie, gdy rzeki odtajały. Wszędzie **różdżka Lindberga dawała świetne rezultaty;** doskonale pracował aparat

zwłaszcza na łodzie,

pod którym odkrywał **największe pokłady metali.** Nawet wyniki negatywne w miejscach, w których spodziewano się wykryć metale, uważało przedsiębiorstwo jako czysty zysk z powodu uniknięcia niepotrzebnej pracy i straty czasu i kosztów.

Wynikiem bezpośrednim podróży Lundberga był **olbrzymi wzrost cen akcyj towarzystwa** na terenie, na którym pojawiał się Lundberg z towarzyszami. Najbogatszych odkryć dokonano w lecie w r. 1926 w głębi

Nowej Funlandji,

zwłaszcza w okolicach zachodnich. Przeszukano dzikie okolice tego niezbadanego dotychczas pustkowia i odkryto **największe pokłady metali, jakich istnienie kiedykolwiek przypuszczano.** Natychmiast wszczęte roboty kopalniane potwierdziły w zupełności wyniki badań różdżką czarnoksięską Lundberga. **Sama Nowa Funlandja dała ponad 30 miljonów dolarów czystego zysku.**

Inżynierowie zdołali już opracować **plany całych osiedli i szybów górniczych** wraz z kolejkami na setki kilometrów. Część zamierzeń zrealizowano już od roku i w krajach dotychczas pustynnych wre

bujne życie przemysłowe.

Różdżka czarnoksięska oddała również znakomite usługi **poszukiwaczom olejów mineralnych.** Wprawdzie nie można zbadać źródeł bezpośrednio, lecz dadzą się stwierdzić formacje geologiczne, które zwykle kryją w sobie oleje mineralne. Od roku bawi w Teksas i Meksyku współpracownik Lundberga, któremu chodzi specjalnie o wykrycie oleju mineralnego.

Imponujący wynik badań zapomocą aparatu Lundberga powinien **wzbudzić zainteresowanie przemysłowców Europy środkowej,** której ubogim i zubożałym państwom przydałby się bardzo napływ bogactwa, spoczywającego dotychczas bezużytecznie w łonie ziemi.

—o—

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w maju.

Dwa odczyty T. Wieniawy-Długoszewskiego p. t. Sąd nad kobietą upadłą i Żydzi w Polsce, odbędą się nieodwołalnie w dniach 21 i 22 bm. w Kołomyji.

Grad na Podkarpaciu. W Kołomyji i okolicy spadł przy akompanjamencie pierwszych wiosennych grzmotów grad. Natomiast Beskidy pokryły się nowym śniegiem.

Nożowcy kołomyjscy napadli onegdaj na ucznia gimnazjalnego Józefa Reisla, zamieszkałego przy ul. Mokrej i bez powodu poranili go nożem. Jednego z nich, w osobie niejakiego Szeligowskiego, aresztowała policja i odstawiła do więzienia sądowego.

Napad rabunkowy. Przed kilkoma dniami w Siemakowcach nad Prutem (pow. Kołomyjskiego) włamali się dwaj sprawcy przez strych do mieszkania Andrija Nazarejczuka i sterroryzowawszy domowników, zrabowali 118 dolarów i ponad 100 złotych na szkodę gospodarza i jego sublokatorki, Marji Zacharuk. Za sprawcami wszczęła policja energiczny pościg i jest już na ich tropie.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 20. maja 1928.

Warszawa (1111): 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna i Jakób Kalecki (fort.). W programie utwory Liszta, Wagnera, Berlioz'a.

15.15 Koncert symfoniczny z udziałem skrzypka p. M. Fiederbauma. 19.10 Odczyt p. t. „Konstantynopol". 19.35 Odczyt p. t. „Z dziejów wielkiej Emigracji" 20.00 „Język i literatura chińska", odczyt. 20.30 Koncert wspólny ze stacją poznańską. Wykonawcy: Orkiestra, M. Schrajber (skrz.), A. Karpacki (baryton). W programie muzyka rosyjska. 22.00 Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435): 20.30 Koncert wspólny stacji warszawskiej i poznańskiej.

Kraków (566): 19.10 „Dziesiąta muza" III meeting poetów krakowskich. 20.30 Koncert. Wykonawcy: pp. Jacques i Szymon Marmorowie (fort.), A. Kalinowska (śpiew). 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322): 20.30 Audycja poświęcona muzyce operetkowej. (Lehar, Eysler, Suppe, Granichstaedten). 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Praga (349): 21.00 Koncert pośw. muzyce czeskiej. (Fibich, Smetana, Janacek, Dvorak).

Lipsk (366): 19.00 „Dziennikarze" słuchowisko G. Freytaga. 24.00 Gramofon.

Helsingfors (375): 19.30 „Hrabina Maritza", operetka Kalmana.

Hamburg (394): 21.00 Wieczór wiedeński. 22.00 Radjo kabaret.

Langenberg (468): 20.00 „Ogrodniczka z miłości", opera w 2 aktach Mozarta. 24.00—2.00 Transmisja z Haller Revue. 2.00 Wesołe recytacje. 3.00—5.00 Muzyka lekka i taneczna.

Berlin (484): 20.30 Wieczór wiedeński. (Pieśni, recytacje).

*

W związku z odbywającemi się w dniu dzisiejszym wyborami do Reichstagu Rzeszy, nadawać będą przez całą noc radjostacje niemieckie wyniki wyborów.

*

Poniedziałek, 21. maja 1928.

Warszawa (111): 16.40 „O zawodzie oficera", odczyt. 17.20 Odczyt p. t. „Lekarz a wybór zawodu". 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 19.00 Lekcja języka francuskiego. 20.00 Odczyt p. t. „W setną rocznicę założenia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie" wygłosi dr. Emil Kipa. 20.30 **Próbny koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy do Pragi i Wiednia. W programie muzyka polska.** Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, prof. Z. Rabcewiczowa (fort.) i Eugenjusz Mossakowski, art. opery warsz. (baryton). 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435), **Kraków** (566): 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy.

Królewiec (329): 20.20 „Raj i Peri", opera Schumanna.

Wrocław (322): 20.30 „Hanni geht tanzen", operetka Eyslera.

Neapol (333): 20.50 „Faworyta", opera Donizettiego.

Praga (349): 20.30 Transmisja koncertu polskiego z Warszawy.

Lipsk (366): 20.05 Recytacja wyjątków z „Fausta" Goethego. 22.15 Muzyka lekka.

Stuttgart (380): 20.00 „Wilhelm Tell" Schillera. 22.30 Radjo varieté.

Frankfurt (428): 20.15 Koncert. W programie utwory: St. Saena, Debussy-ego, C. Franka.

Daventry (492): 22.35 Recital śpiewaczy E. Schumann (Strauss, Mozart). 24.00 Dancing.

Berlin (484): 21.00 Wieczór muzyki hebrajskiej. Utwory Rossiego, Birnbauma, Weintrauba, Kellermanna i Lewandowskiego. Pieśni solowe, chóralne, muzyka organów.

Huizen (1840): 19.40 „Mesjasz", oratorjum Haendla.

Wiedeń (517): 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20. maja.

Na Giełdzie transakcje w życie proweniencji krajowej i rumuńskiej oraz jęczmieniu rumuńskim po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Ponadto egzekutywna sprzedaż otrąb pszennych.

Sytuacja nagół bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 57.75—58.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 55.75—56.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 49.75—50.75, Jęczmień małopol. browarniany 670 gr. 45.25—46.25, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 40.75—41.75, Kukurudza rumuńska 42.00—42.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.000, Fasola biała 69.00—65.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola kra sa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.00—38.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.00—10.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Hreczka 51.75—52.75, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 24.75—25.75, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 93.00—94.00, Mąka pszenna 50 prc. 83.00—84.00, Mąka żytnia 65 prc. 76.00—77.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 52.50—54.50, Otręby żytnie netto bez worka 30.00—30.00, Otręby pszenne netto bez worka 28.75—29.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 89.00—91.00, Kasza jagl. 92.50—94.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęcak 67.00—68.00, Proso krajowe 51.50—53.50, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak nieb. 110.00—120.00, Mak siwy 75.00—100.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 133.50, Bank Handlowy 47, Bank Polski 170 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 85, Spiess 162.50, Dąbrowa 99, Siła i światło 200, Chodorów 152, Częstocice 63, Warsz. cukier 76, Firlej 70 i ćwierć, Zgierz 31.25, Wysoka 160, Węgiel 99, Nobel 37.50, Cegielski 47, Lilpop Rau 43.50, Modrzejów 49 i trzy czwarte, Norblin 200, Ostrowiec A 157, B 145, H. 131, Parowozy 49, Pocisk 12, Rudzki 58, Starachowice 65 i pół, Ursus 10 i pół, Zawiercie 33 i pół, Haberbusch 210.

Warszawa, 19. maja. (Tel. G. P.) Sztokholm 238.60, Holandja 358.81, Londyn 43.43, N. Jork 8.88, Paryż 35.01, Praga 26.35, Szwajcarja 171.40, Wiedeń 125.11, Włochy 46.87, 5 proc. pożyczka konw. 67.25, poż. kolej. konw. 62, pożyczka kolejowa 104, dolarówka 83, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. obl. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 i pół, Londyn 25.33 1/8, N. Jork 5.18.87, Belgja 72.45, Włochy 27.35 i pół, Hiszpanja 87.00, Holandja 209.35, Berlin 124.16, Wiedeń 73, Sztokholm 139.20, Oslo 139, Kopenhaga 139.17 i pół, Sofja 3.74, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.64, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.77 i pół, Konstantynopol 2.77, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.35, Belgrad 12.48 i trzy czwarte, Berlin 169.83 i pół, Bruksela 99.00, Budapeszt 123.95, Bukareszt 4.38 i pół, Kopenhaga 1905, Londyn 34.65, Madryt 119.13, Medjolan 37.39 i ćwierć, N. Jork 709.40, Oslo 190.10, Paryż 27.93, Praga 21.01 7/8, Sofja 5.18 i pół, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.82, Zurych 136.71 i pół, Amerykańskie 706.75, Niemieckie 169.55, Francuskie 27.90, Włoskie 37.40, Węgierskie 124.02, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.621, Renta lutowa 0.68, Bankverein 27.15, Bodenkredit 116.75, Kreditanstalt 61.90, Kompas 0.57, Lander bank 37 i ćwierć, Merkury 25, Austr. kol. państw. 31.75, Kolej południowa 16.25, Cement 60.50, Alpiny 42.05, Berg u. Hutten 766.50, Krupp 10.60, Rima 141.10, Skoda 249, Zieleniewski 16.85, Karpaty 29, Galicja 70, Nafta 29.90, Schodnica 12.20.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354.50, Hiszpanja 426, Włochy 133.85, Szwajcarja 489.75, Danja 681.50, Holandja 1025, Norwegja 680, Szwecja 681.75, Praga 75.40, Rumunja 15.75, Niemcy 608, Wiedeń 357.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19. maja. (Tel. G. P.) N. Jork 488.28, Holandja 12.11.28, Francja 124.02, Belgja 34.976, Włochy 92.65, Niemcy 20.40, Szwajcarja 25.33, Hiszpanja 29.125, Danja 18.195, Szwecja 18.192, Norwegja 18.221, Helsingfors 194, Praga 164.75, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 19. maja.

Tendencja niezmieniona. Obrót nieznaczny, tylko w dolarach.

Dol. amer. 8.90—8.90 i pół, dol. kan. 8.85—8.85 i pół.

ANTYCZNE MEBLE z nowego transportu sprzeda okazyjnie „LAMUS“, Lwów, Romanowicza 10. 4312-2

KASA ogniotrwała okazyjnie do sprzedania. Oglądnąć 7—8 wieczór, ul. Bernsteina 4, II p. na prawo. 4322

KUPIĘ powóz dobry, mało używany. Wiadomość: 5. pułk strzelców podhalańskich, Przemyśl. 4316



RAKIETY TENNISOWE naprawia angielskim aparatem „Welacy“ począwszy od 12 zł. za naciąg 60 gr. za strunę.
J. MIKOSIŃSKI Zabawki - Papiery.
Lwów, Krzywa 25. (obok Akademickiej)
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe.

PARCELA ul. Listopada do sprzedania. Zgłoszenia „Parcela“ do Administracji. 4064-3

FORTEPIAN krótki, w dobrym stanie za 1600 zł. sprzeda „Moniuszko“, Zimorowicza 10. 4269-2

SAMOCHODY używane na składzie. Cyclecar — Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 4221-3

Samochód ciężarowy

„Saurer“ 4-tonowy w najlepszym stanie sprzedam.
Thom, Janowska 60.

MASZYNY do pisania biurowe i podróżne okazyjnie do nabycia. Henryk Meller, Lwów, pl. Smolki 1. Telef. 5—40. 3719-10

MŁYN turbinowy w dobrej okolicy do sprzedania. 3000 dolarów. Biliński, Wiśniowczyk, poczta Gołogóry koło Złoczowa. 4264-2

ANTYCZNY GARNITUR SALONOWY, mahoń, Biedermayer, sprzeda okazyjnie „LAMUS“, Lwów, Romanowicza 10. 4311-2

SYPIALNIA orzechowa, antyczna, artystycznej rzeźby, dobrze zachowana do sprzedania. Ul. Mickiewicza l. 7, II p., ganek. 4317

ORYGINALNE PERSKIE DWA DYWANY (3.50x2.43 i 3.34x2.24) okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legionów 1. 4338

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam nowowybudowaną willę „Wawel“ o 33 pokojach z komfortem urządzoną w centrum zakładu. Zgłoszenia: Stanisław Cebula. Truskawiec „Kosynier“. 4276-4

FORTEPIAN krótki z angielską mechaniką najnowszej konstrukcji, o pięknym głosie, w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania, ul. Piekarska 15. Bartoszewski. 4136-3

OBRAZY Aksentowicza, Falata, Malczewskiego, Kossaka, Rozwadowskiego, Hoffmana, Dobrowolskiego, Filipkiewicza, Grotta, Stachiewicza i innych sprzedaje okazyjnie Salon Sztuki, Lwów, Sapiehy 9. Ulgi w spłatach. 4320

DO SPRZEDANIA dom, Wólka Panieńska 43, składający się z trzech pokoi, kuchni, werandy, łazienki, spiżarni, pralni dwóch przedpokojów, wszystko wolne, około 300 sążni sadu. Wiadomość na miejscu między 4—6 popołudniu, ewentualnie ul. Bolesława Chrobrego 14, (boczna Potockiego) u Dziedzińskich. 4299

KŁĄCZE zimotrwałe, jak irysy, funke, otliki i t. d. zimują bez okrycia — życiowe wymagania minimalne. Kwiaty letnie, bratki, astry, begonje i t. d., wino pnące w jesieni, liście przepiękne, zabarwione — do nabycia rano Piaskowa 11 a. Na prowincję nie wysyłam. 4340-7

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

JAMNA obok Jaremcza. Pensjonat „Sielanka“ poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 1. czerwca 1928. Ceny ściśle wedle cennika zdrojowiskowego. Zgłoszenia Lachcikowa, Kołomyja, Słowackiego 12. 4004-5

Niniejszem podajemy do wiadomości naszej klienteli, że **otworzyliśmy we Lwowie, nasz oddział fabryczny**

łożysk kulkowych

SKF

przy ul. Sykstuskiej 2. telefon 39-52.

Posiadamy stale na składzie wszelkie części transmisyjne, łożyska kulkowe, wały, tarcze pasowe, konsole etc. — Łożyska do młocarń, łożyska samochodowe, oraz wszelkie łożyska dla celów specjalnych i kulki stalowe.
Własne biuro konstrukcyjne, wykonuje **bezpłatnie** wszelkie plany, **udziela porad fachowych** i wysyła inżynierów specjalistów

Ogłoszenie.

PP. **Mierniczych** wykwalifikowanych w VII. i VIII. st. sł. i **Referendarzy** obeznanych z prawem hipotecznem w VIII. st. sł. przyjmie od zaraz Okręgowy Urząd Ziemski w Tarnopolu.

ROZŁUCZ poczta Jasienica Zamkowa, willa „Ada“, wśród lasów szpilkowych, pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 4238-2

ZAKOPANE „PARYŻANKA“ pensjonat komfortowy, pokoje słoneczne z balkonami, cena na czerwiec od 10 zł. 4061-3

NIEMIRÓW ZDRÓJ. Willa „Hanka“. Pensjonat otwarty od 10. maja w nowym zarządzie. Pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. 4156-2

„ZACHĘTA“, Legjonów 7. Obrazy malarzy polskich najtaniej, na spłaty. Losowanie niedziela, 20. maja, o godz. 12. 4302

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanafor. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

PENSJONAT „PILICE“ w Jastrzębiej Górze, położony tuż nad pełnem morzem i plażą, w dużym parku świerkowym. Informacji udziela i zamówienia przyjmuje: Sekretarjat „Jastgór“, Warszawa, Smolna 14, telefon 303-31, codziennie od 1 do 3 oprócz świąt. 4335

W ZNANEM LETNISKU PENSJONAT, doskonale idący od szeregu lat, z powodu zmiany stosunków rodzinnych natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia między 1 a 3 popołudniu, albo telefonicznie 19-60, ulica Zygmuntowska 5, II piętro, mieszkanie 5. 4288-10

ZGŁASZAJĄCYM się do mego pensjonatu „Irena“ w Topolnicy oświadczam, że w tym roku prowadzić go będę tylko przez lipiec i sierpień, kto więc reflektuje na pobyt w tym czasie — proszę się zgłaszać: Hotel George'a w godzinach między 9—11 lub 3—5 u portjera. 4265-10

DELATYN LETNISKO. Willa, rynek obok ratusza, ośm wysokich, słonecznych pokoji, weranda, piwnice, ogródek, elektryka — nadająca się na korzenny sklep, śniadankowy, restaurację, pensjonat dla letników, 10 minut spaceru do zakładu kąpielowego „Solanki“, zaraz do wynajęcia rocznie solidnemu fachowcowi, jakiego brak. Informacje poda Administracja lub Aleksander Osadca, Okno p. Horodenka, albo przy oglądnięciu p. Liebhart, radca, Delatyn. 4294-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor, Tobias Broner w Turce n/Str. (ur. r. 1904). 4303

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska, Aleksander Kozłuk, ur. 1890 Ulwówek, pow. Sokal. 4262-3

UNIEWAŻNIAM indeks na nazwisko Tadeusz Zenon Temecki, stud. med. 4321

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj Władysław Król. 3803-3

UNIEWAŻNIAM kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Lwów Miasto, Michał Jaworowski. 4300

NAJPIĘKNIEJSZE fotografje do Komunji Św. wykonuje najtaniej Zakład fotograficzny „Marja“, Jagiellońska 11. 4278-2

MAGAZYN Maysenhälter, Sobieskiego 5, poleca oryginalne kapelusze. Ceny przystępne. 4243-3

BIELIZNĘ damską krajową i zagraniczną po cenach konkurencyjnych Piepes, Lwów, Boimów 7. 3788a-10

SPECJALISTA chorób dróg moczowych **Dr. Juljusz Monis** ordynuje jak w roku ubiegłym od 15. maja **w Truskawcu**, willa „Marja Helena“. 3755-6

BUDZIKI—ZEGARKI „Zenith“, „Jax“ i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **Dąbrowski i Rozwarzewski**, Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). Dogodne warunki. Własne pracownie. 3-672

BEZINTERESOWNIE: Czytelnikom „Gazety Porannej“. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 3794-3

NOWOŚCI Łóżka „Patent“ składane z materacem, minimum miejsca zajmujące zł. 30.—. **Otomany** składane „higjena“ wraz z druciatą, siatką 35.—. **Łóżka** skrzynkowe tapicerowane 45.—. **Łóżka** siatkowe 35.—. **Łóżka** kuchenne składane 13.—. **Wieszadła** stojące 25.—. **Wkłady** druciane 26.—. **Łóżka** mosiężne 200.—. **Materace** trawiane 30.—, włosienne 75.—. Fabryka **ZAKS**, Łyczakowska 132. 3695-0

DENTYSTA D. SOBEL W STRYJU, ul. Hosza 1. Po powrocie z wyższych kursów dentystycznych z Berlina, wykonuje wszelkie roboty w zakres nowoczesnej techniki wchodzące wedle najnowszych metod. Wamocnie chwiejących się zębów, porcelanowe korony „Jacket American“ dotychczas u nas nie znane, plomby złote, plomby lane porcelanowe, mostki bez koron, oraz wszelkie inne roboty złote i kauczukowe. (Własne laboratorjum ceramiczne a nowoczesnymi piecami elektrycznymi). 4233

ŁÓŻKA, umywalki, naczynia do pensjonatów, poleca: M. Kierski, Lwów, ul. Kopernika 4. 4146-3

WŁOSKI producent cytryn i pomarańcz wejdzie w kontakt handlowy z firmą importującą owoce południowe. Pierwsze źródło „Italja“ adm. „Porannej“. 4295-2

NAPRAWIA, strzyże, czyści, dywany perskie, smyrneńskie, kilimy, karamani i i fabryczne, prędko, tanio, solidnie. Okazyjnie sprzedam narzuty, sumak i karamani. Borkowska, Bernardyński l. 12 naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 4336

Ważne dla wszystkich.

KTO JEST W POSIADANIU PISTOLETU GAZOWEGO LUB EM-GE, który kosztuje tylko zł. 15, TEN MOŻE CAŁKIEM BEZPIECZNIE UDAĆ SIĘ W PODRÓŻ PIESZO LUB ROWEREM I TO W NAJSAMOTNIEJSZE OKOLICE.
Do nabycia tylko w znanej firmie
„ECHO“ Lwów, Sykstuska 24
Telefon 27-81. 4307-4



Na RATY i za gotówkę
GRAMOFONY
marki „Parlophon“
Rowery
we wielkim wyborze o 25% taniej niż wszędzie poleca
„ECHO“ Lwów, Sykstuska 24. Tel. 2781
Za okazaniem odcinka inseratowego 5% opustu.

ESSEX
SAMOCHODY
6-cio CYLINDROWE 9/40 HP.
Najlżejszy wóz średniej klasy na składzie.
CYCLECAR LWÓW, ROMANOWICZA 9 Telefon 20-01.

Szyfony, Płótna, Zefiry.
Opale, Perkaliny, Krepony i inne towary najtaniej
SZATNIA ul Brajerowska 3

R. Brandstetter & Sohn

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI
WIEN, I., Opernring 13, przedtem Bielsko poleca się swej dawniejszej PT. Klijenteli. **Wielki wybór najprzedniejszych oryginalnych materjałów angielskich stale na składzie. — Na żądanie wykonanie zamówienia w ciągu 24 godzin.** 4124-4

Dr. Gizela Brattel Lilienfeld
Brzuchowice
ordynuje Willa Matylda.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.
ordynuje od 8-9, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

MAŁOPOLSKA FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH
Bracia FEDER
Lwów, ul. Szpitalna 74.
Telef. 40—41.
Przyjmuje wszelkie roboty stolarskie i budowlane, jakoteż do kielowania szifbodene, listwy podłogowe, opaski i różne profile po cenach przystępnych.
3447-10

Wydział Rady powiatowej w Starym Samborze

L. 625-28. Stary Sambor dnia 11. maja 1928.

Ogłoszenie Konkursu.

Wydział powiatowy w Starym Samborze rozpisuje konkurs na 4 posady akuszerek okręgowych z siedzibą w Starym Samborze, Strzyłkach, Ławrowie i Mszańcu.

Płaca miesięczna 40 zł.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału powiatowego w Starym Samborze w czasie do dnia 30 czerwca 1928.

Komisarz rządowy
Starosta: **Hawrot.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 156 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. [illegible]
Bez dostawy	zł. [illegible]
Za granicą	zł. 7.50

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.